



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

1/2006

BIBLIOTEKARZ

Cena zł 9,90 (w tym VAT 0%)

Rafał GOLAT:

Odniesienia do kultury w Konstytucji RP

Mariusz BRUNKA:

Prawo nie tylko dla bibliotek publicznych (cz. 1)

Marcin DRZEWIECKI:

Edukacja biblioteczno-informacyjna w Instytucie Informacji
Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytetu Warszawskiego

Danuta DOMALEWSKA:

Wykorzystanie wartościowania pracy do oceny zespołu
pracowniczego w Bibliotece Głównej Akademii Ekonomicznej
w Krakowie

Biblioteka Analiz

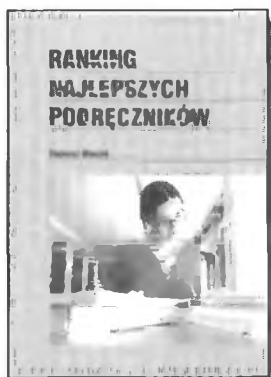
przedstawia bestsellerowe publikacje:



Łukasz Gołębiewski *Rynek książki w Polsce 2004*

Kompendium wiedzy o rynku wydawniczo-księgarskim. Analiza zmian, prognozy rozwoju poszczególnych segmentów rynku, szczegółowo omówione największe wydawnictwa, hurtownie i sieci księgarskie. Charakterystyki firm, informacje o obrotach, sprzedaży książek, zatrudnieniu itp.

Cena: Rynek książki w Polsce 2004. Wydawnictwa – 60 zł
Rynek książki w Polsce 2004. Dystrybucja – 40 zł



Tadeusz Mosiek *Ranking najlepszych podręczników*

Autor opisuje podręczniki na poziomie szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej. Nie zawsze są to podręczniki najbardziej popularne, nie zawsze dostosowane do możliwości większości uczniów na danym etapie kształcenia. Są to jednak publikacje, na które – z różnych powodów – warto zwrócić uwagę przed podjęciem decyzji o wyborze podręczników.

Cena: 30 zł



Łukasz Gołębiewski *Polish Book Publishing Industry. Edition 2004*

Publikacja w języku angielskim. Omówienie najważniejszych tendencji oraz aktualnej sytuacji rynku wydawniczego w Polsce. Najważniejszą częścią opracowania jest lista stu największych polskich wydawnictw, łącznie z podaniem osiągniętych przez nie obrotów, liczby wydanych tytułów, nakładów, a także – w niektórych wypadkach – wyników finansowych. Listę uzupełnia adresografia omówionych podmiotów.

Cena: 30 zł



Biblioteka Analiz

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116, 00-048 Warszawa,
tel. (22) 828-36-31, fax (22) 827-93-50
e-mail: marketing@rynek-ksiazki.pl, www.rynek-ksiazki.pl

Obserwując realia

Jest jak jest, nie najgorzej, może będzie lepiej – taką konkluzję można było wyciągnąć z obrad konferencji „Sieć bibliotek publicznych wobec potrzeb społeczeństwa informacyjnego”, zorganizowanej – wspólnie przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego w Lublinie oraz Zarząd Główny SBP, przy współudziale Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych – w Lublinie we wrześniu 2005 r. Sprawozdanie z tej konferencji publikujemy na dalszych stronach.

Wracam często myślami do tego zdarzenia. Pierwotny pomysł sprowadzał się do zorganizowania konferencji, podczas której mogłaby być dokonana analiza upadku sieci i wypracowane sposoby jej odbudowy. Z upływem czasu jej inicjatorzy nabierali przekonania, że te ambitne cele są nie do osiągnięcia, ponieważ upadek badań nad organizacją i funkcjonowaniem bibliotek, dezintegracja środowiska, brak propozycji nowych rozwiązań organizacyjnych i słabnące poczucie odpowiedzialności organów państwowych za sprawę organizacji sieci bibliotek sprawiały, że gdyby nawet jakimś cudem pojawiły się genialne projekty działań sanacyjnych, to nie miałby ich kto wdrażać. Nie wystarczą genialne propozycje, jeśli nie ma woli ich przyjęcia i realizacji ze strony władz państwowych. Musiałyby się bowiem zderzyć z realiami, a z obserwacji realiów wynika, że inicjatorzy zmian byłiby zdani wyłącznie na własne siły i bardzo ograniczone środki i w istniejących warunkach polegliby, licząc na pomoc władz.

Co zatem wynika z lubelskiego spotkania, które zgromadziło ludzi nieobojętnych i zatroskanych o przyszłość bibliotek publicznych?

Na mnie osobiście duże wrażenie wywarło pogodzenie się uczestników konferencji z istniejącą sytuacją, uznanie poniekąd za normalną – skoro jej nie można zmienić. W wypowiedziach wydawało się dominować zdroworozsądkowe przeświadczenie, że należy się odnaleźć w istniejących warunkach, znaleźć dla siebie odpowiednią niszę i robić swoje na miarę posiadanych sił i środków. Bezwzględnie byłaby potrzebna silniejsza rola regulatora administracji rządowej (jak w krajach zachodnich), ale skoro od lat resort kultury nie przeciwstawia się rozpadowi sieci bibliotek publicznych (wyjątek to pismo ministra Kazimierza M. Ujazdowskiego z grudnia 2000 r. do wojewodów, wzywające ich do przeciwstawiania się włączaniu bibliotek do innych instytucji), to nie można liczyć na pozytywne zmiany w tym zakresie. Resort unika udziału w staraniach o pozytywne zmiany w organizacji sieci i o unowocześnienie warsztatów bibliotecznych. Wywalczenie przez ministra Waldemara Dąbrowskiego 30 mln zł na zakup nowych książek dla bibliotek publicznych oceny tej nie jest w stanie zmienić. W tej sytuacji najważniejsza dla wielu wydaje się być własna biblioteka i pozyskiwanie dla niej sił i środków wszelkimi możliwymi sposobami. Nawet kosztem bibliotek gminnych czy małomiastek, jeśli tylko ze środków dla nich przeznaczonych można byłoby co nieco uszczknąć dla siebie. Utworzenie bibliotek powiatowych można postulować, ale można się bez nich obejść. Są one bardziej potrzebne bibliotekom wojewódzkim niż gminnym, a i to głównie dla przekazywania informacji z góry na dół i odwrotnie. Dla gminnych wystarczyłyby jakieś formy spotkań w powiecie, aby czegoś się dowiedzieć, skorzystać z takich czy innych podpowiedzi, a przede wszystkim uzyskać wsparcie w staraniach czy negocjacjach prowadzonych z lokalnym samorządem. Dlatego nie ma co wybrzydzać na niejednorodność organizacji sieci i niejednorodność programową działalności poszczególnych bibliotek, które muszą przecież szukać dla siebie skutecznych sposobów przetrwania, często w skrajnie trudnych warunkach. Nie ma problemu racjonalnych i efektywnych modeli organizacyjnych biblioteki wojewódzkiej i powiatowej, bo nikomu na ich wdrożeniu nie zależy. Postulowanie ujednolicenia organizacyjnych, funkcjonalnych czy włączanie się w większe projekty organizowane na zasadzie współpracy zaliczyć należy do kategorii pobożnych życzeń. Nie dotyczy to projektów finansowanych z funduszy unijnych. Uznanie budzą, jako przejaw radzenia samemu sobie, coraz liczniejsze autorskie programy działalności bibliotek, które opierają się na wiedzy, umiejętnościach i doświadczeniach – niekoniecznie bibliotekarskich – szefów bibliotek, którzy muszą się liczyć z oczekiwaniami i upodobaniami władz samorządowych przede wszystkim, a z użytkownikami i ich potrzebami w dalszej dopiero kolejności. Dlatego z uwagą wysłuchiwane są informacje o różnych formach imprez i sposobach „zażywania” samorządów, przypodobania się im, by ewentualnie skorzystać z nich i naśladować działania profitujące dla biblioteki.

Jest coraz mniej bibliotek wojewódzkich i powiatowych troszczących się o „teren”. Zatem kresu autonomizacji bibliotek i atomizacji sieci nie można przewidzieć...

Jau Wolfosz

Rafał Golał

Odniesienia do kultury w Konstytucji RP (w kontekście działalności bibliotecznej)

Podstawowym źródłem prawa Rzeczypospolitej Polskiej jest Konstytucja z 1997 r. Znajdują się w niej także odniesienia do sfery kultury, co ma wpływ na zasady prowadzenia działalności kulturalnej, w tym przez biblioteki.

Konstytucja wyznacza pewne podstawowe standardy nie tylko w sferze politycznej, ale także gospodarczej i społecznej, w tym również odnośnie do sfery kultury. Niektóre jej przepisy wprost formułują określone prawa i obowiązki w tym zakresie.

Analiza przepisów Konstytucji prowadzi do wniosku, że rola tego podstawowego aktu prawnego dla sfery kultury sprowadza się zasadniczo do zagwarantowania przez państwo odpowiedniego rozwoju i opieki działalności kulturalnej, czyli de facto osobom, które działalność taką prowadzą. Chodzi w tym przypadku zarówno o względy publiczne, społeczne, jak i prywatne, związane z kulturalnymi potrzebami poszczególnych osób, w tym obywateli Państwa Polskiego, do których Konstytucja jest w pierwszej kolejności adresowana, choć nie wyłącznie (por. uwagi dalej).

Równy dostęp do kultury i wolność korzystania z niej

Fundamentalne znaczenie mają w tym kontekście dwie zasady konstytucyjne, a mianowicie zasada równego dostępu do dóbr kultury (por. art. 6 ust. 1 Konstytucji) oraz zasada wolności twórczości artystycznej oraz wolności korzystania z dóbr kultury (por. art. 73 Konstytucji).

Są to zasady gwarantowane przez Państwo Polskie, a więc ich realizacja znajduje się pod

ochroną powszechnie obowiązującego prawa. Najbardziej spektakularnym środkiem żądania ochrony respektowania powyższych zasad jest możliwość zaskarżenia regulacji, sprzecznych z powyższymi przepisami, do Trybunału Konstytucyjnego – w celu stwierdzenia ich sprzeczności z Konstytucją.

Wpływ powyższych zasad konstytucyjnych jest widoczny w praktyce prowadzenia działalności kulturalnej. I tak np. zasada równego dostępu do dóbr kultury przekłada się na zasadę nieodpłatnego korzystania przez czytelników z usług publicznych bibliotek (por. art. 14 ust. 1 ustawy o bibliotekach).

W tym miejscu należy zaznaczyć, że stosowanie konstytucyjnych zasad, odnoszących się do sfery kultury, nie może zostać oderwane od obiektywnego, społecznego kontekstu.

Zasada równego dostępu do dóbr kultury ma zatem charakter swego rodzaju wyznacznika, który w idealnej postaci nigdy nie zostanie osiągnięty – biorąc pod uwagę zróżnicowaną sytuację ekonomiczną poszczególnych osób, które mają tym samym zupełnie nieporównywalne możliwości dostępu do dóbr kultury. W przypadku zasady tej chodzi zatem raczej o wypracowanie pewnego minimalnego standardu powszechnej społecznej dostępności do kultury, którego realizacja w praktyce uzależniona jest od aktualnej kondycji finansów publicznych.

Poza dwiema powyższymi zasadami Konstytucja zawiera szereg innych „kulturalnych” odniesień. Jednym z nich jest wynikający z art. 5 Konstytucji obowiązek strzeżenia przez Rzeczpospolitą Polską dziedzictwa narodowego, obejmującego narodowe dziedzictwo kulturalne (por. art. 6 ust. 2 Konstytucji).

Wreszcie Konstytucja poświęca stosunkowo dużo miejsca problematyce informacyjnej, która dla prowadzenia działalności kulturalnej ze względu na niematerialny wymiar dóbr kultury, ma istotne znaczenie, zwłaszcza odnośnie do zakresu upowszechniania kultury.

Chodzi w tym przypadku przede wszystkim o postanowienia Konstytucji, dotyczące mediów (środków społecznego przekazu), służących w dużym stopniu do upowszechniania kultury (por. art. 14 i art. 54 ust. 2 Konstytucji).

Znaczenie przekazu informacji dla prowadzenia działalności kulturalnej jest zresztą wynikiem ogólnej tendencji rozwojowej, polegającej na dążeniu do osiągnięcia modelu tzw. społeczeństwa informacyjnego, m.in. dzięki wykorzystaniu coraz większych możliwości współczesnej techniki, w tym zwłaszcza elektroniki.

Powszechność korzystania z usług bibliotek

Branie pod uwagę ogólnych rozwiązań konstytucyjnych jest o tyle warte polecenia w kontekście praktyki bibliotecznej, że rozwiązania te stanowią istotne, uzupełniające tło dla regulacji, działalności bibliotecznej bezpośrednio poświęconych, z ustawą o bibliotekach na czele.

Przydatność kontekstu konstytucyjnego zobrazować można na przykładzie problematyki udostępniania zbiorów bibliotecznych osobom z zagranicy, które nie są obywatelami Państwa Polskiego. Kwestia ta nie jest wyraźnie uregulowana ani w ustawie o bibliotekach, ani w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych, przewidującej zasady rozpowszechniania utworów, których nośnikami są z reguły materiały biblioteczne.

Otóż w tym przypadku należy podkreślić, że Konstytucja w art. 73 gwarantuje dostęp do dóbr kultury każdemu. Zwrot „każdy” to określenie, które w przepisach prawnych stanowi najbardziej ogólne wskazanie osób, uprawnionych lub zobowiązanych, bez względu na indywidualne cechy tych osób, takie jak wiek, przynależność narodowa, wyznaniowa itp.

W związku z powyższym należałoby uznać, że art. 73 Konstytucji stanowi w razie wątpliwości argument przemawiający zasadniczo za udostępnianiem swoich zbiorów przez biblioteki cudzoziemcom, niezależnie od tego, czy udostępnianie to odbywa się w sposób tradycyjny, czy też z wykorzystaniem nowych technik, w tym informatycznych.

Naturalnie czymś zupełnie innym są ograniczenia wynikające z funkcjonowania bibliotek jako zakładów administracyjnych, czyli jednostek organizacyjnych, które świadcząc usługi na rzecz ludności upoważnione są do wprowadzania usprawiedliwionych wymogów o charakterze porządkowym, związanych z korzystaniem ze zbiorów poszczególnych bibliotek.

W tym kontekście z kolei ujawnia się znaczenie konstytucyjnej zasady równego dostępu

do dóbr kultury. Wprowadzając uzasadnione wymogi regulaminowe korzystania z bibliotek, polegające np. na obowiązku zapisania się do biblioteki i potwierdzeniu zapoznania się z jej regulaminem, unikać należałoby nieusprawiedliwionego różnicowania statusu czytelników, którzy traktowani być powinni równo, tzn. z zastosowaniem zasadniczo do wszystkich spośród nich analogicznych wymogów i ograniczeń, np. co do wysokości kar za zgubienie wypożyczonej książki czy jej przetrzymanie.

Nie można wszak zapominać także o tym, że zgodnie z art. 2 Konstytucji Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, czyli państwem, w którym obowiązki nakładane na obywateli muszą znaleźć potwierdzenie w przepisach prawa (ustaw).

Rafał Gola jest radcą prawnym w Departamencie Prawno-Legislacyjnym Ministerstwa Kultury.

Mariusz Brunka

Prawo nie tylko dla bibliotek publicznych (cz. 1)

1. Niniejszy tekst służyć ma przede wszystkim podkreśleniu cywilnoprawnego aspektu prawa bibliotecznego. Przyzwyczailiśmy się bowiem do jednostronnego postrzegania tej dziedziny prawa, zakładającego że tylko stosunki administracyjnoprawne odgrywają w niej znaczenie. Tymczasem wiele kwestii – także tych praktycznych – wymaga wnikliwego stosowania norm prawa cywilnego. Jest to bardzo ważne w dobie odradzania się bibliotek niepublicznych. Bez uwzględnienia wspomnianego aspektu nie sposób przecież zrozumieć podstawowego stosunku prawnego, jaki łączy bibliotekę prywatną z jej docelowym użytkownikiem (czytelnikiem) – zobowiązania z tytułu **użyczenia** lub **najmu bibliotecznego**.

W niniejszych rozważaniach podjęto tylko część kwestii. Obejmują one w szczególności zakres ustawowego prawa do korzystania z bibliotek oraz prawnej natury użyczenia i najmu bibliotecznego, a także juretrycznych konsekwencji przyjętych tu konstrukcji dla samego pojęcia prawa bibliotecznego. Pominęto –

składną bardzo znaczącą – problematykę przechowywania materiałów bibliecznych wraz z zagadnieniem depozytów bibliecznych.

Na pierwszy rzut oka biblioteki nie będące bibliotekami publicznymi to novum w naszej rzeczywistości. Z drugiej jednak strony warto przypomnieć, że istniały one także w dobie tzw. Polski Ludowej, np. w postaci bibliotek kościelnych. Obecnie, tytułem przykładu, wymienić tu można m.in. biblioteki: wyższych szkół niepublicznych, firm prywatnych, stowarzyszeń i fundacji. Trwa w nich postępujący proces gromadzenia księgozbiorów oraz zawodowych doświadczeń, co znalazło już odbicie w literaturze¹. Na dłuższą metę trzeba się liczyć z dalszym ich rozwojem, który musi zaowocować ukształtowaniem pełnych form działalności bibliecznej takich podmiotów i ścisłym ich powiązaniem z bibliotekami publicznymi. Stan taki jest przecież zasadą w krajach, w których nie doszło nigdy do państwowej monopolizacji usług bibliecznych w wyniku m.in. nacjonalizacji.

Nie sposób jednak sensownie omawiać prywatnych (np. komercyjnych lub prowadzonych w ramach działalności pożytku publicznego) usług bibliecznych bez odniesienia ich do podstawowych instytucji administracyjnego prawa bibliotecznego. Czy się bowiem tego chce, czy nie – biblioteki prywatne w Polsce rozwijają się i będą się rozwijać „w cieniu” bibliotek publicznych. Dlatego standardy wypracowane na gruncie doświadczeń tych ostatnich, będą stanowiły naturalną podstawę dla rozwoju bibliotek niepublicznych.

2. W świetle art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach², **prawo korzystania z bibliotek** ma charakter powszechny, na zasadach określonych w ustawie. Na tle tego przepisu powstają jednak dwa podstawowe pytania:

- 1) jaki charakter prawny ma owo prawo i
- 2) o jakiej dokładnie ustawie bądź ustawach jest mowa?

Stwierdzenie, że prawo to ma charakter powszechny określa bowiem tylko zakres jego zasięgu, ale sama natura tego stosunku prawnego wymaga dokładniejszego wyjaśnienia.

Wszystkie biblioteki publiczne są przez doktrynę prawa administracyjnego zaliczane do tzw. **zakładów publicznych** (administracyjnych), w ramach których realizowane są zadania administracji świadczącej³ w dziedzinie upowszechniania kultury. Stanowiąc dobro narodowe,

służą zachowaniu dziedzictwa narodowego; organizują i zapewniają dostęp do zasobów dorobku nauki i kultury polskiej oraz światowej (art. 3 ust. 1 ustawy o bibliotekach). Od dawna w istnieniu takich zakładów widziano przejaw decentralizacji w sprawowaniu funkcji administracji publicznej⁴. Trzeba jednak pamiętać, iż dla wykonywania wspomnianych zadań zakłady dysponują wprawdzie tzw. władztwem zakładowym, ale nie muszą go one realizować jedynie w oparciu o władze nakazy oraz zakazy. Dopuszczalne jest również stosowanie innych form działania administracji, w tym umów cywilnoprawnych.

Przez **władztwo zakładowe** rozumiemy sferę kompetencji przyznaną organom danego zakładu (np. dyrektorowi biblioteki) pozwalającą jednostronnie kształtować stosunki prawne z użytkownikami zakładu (np. czytelnikami), jak również z osobami, które chociażby czasowo przebywają na terenie danego zakładu (np. osobami towarzyszącymi czytelnikowi)⁵. Przejawem wynikającym z powyższych zasad podporządkowania jest np. wymóg przestrzegania ustalonych w danym zakładzie przepisów wewnętrznych, w szczególności obowiązujących statutów i regulaminów. Zwraca się przy tym uwagę, że władztwo to winno być wykonywane przez zakład tylko w celu osiągnięcia wyznaczonego takiej jednostce celowi. Stąd zakres władztwa zakładowego bywa w praktyce bardzo różny; inny np. w bibliotece a inny w szpitalu psychiatrycznym⁶. Przez wykonywanie owego władztwa rozumiemy wszelkie władcze czynności (faktyczne i prawne) dokonywane przez organy zakładu i upoważnionych przez nie pracowników w imieniu i ze skutkiem dla tej instytucji.

Czytelnicy – jako użytkownicy zakładu (biblioteki) – mają prawo do świadczonych przezeń usług, np. w formie dostępu do księgozbioru w czytelni. W naszym przypadku prawo to ukształtowane jako tzw. **prawo podmiotowe**⁷ w postaci gwarancji ściśle określonych świadczeń na rzecz czytelników. Takie rozwiązanie ogranicza do minimum możliwość określania dodatkowych kryteriów dopuszczania do wspomnianych świadczeń. Niemniej, przyjęta powyżej koncepcja prawa do korzystania z biblioteki jako prawa podmiotowego ma pewien mankament. Pojęcie prawa podmiotowego ukształtowane zostało bowiem na gruncie prawa cywilnego, a nie prawa administracyjnego. Dlatego aby opisać jego zakres niezbędne jest odwołanie się do teorii prawa i doktryny

prawa cywilnego, mimo iż tradycyjnie tego drugiego nie wiązano nigdy bezpośrednio z przepisami ustawy o bibliotekach.

Na gruncie teorii prawa pojęcie prawa podmiotowego jest bardzo sporne i sprowadza się co najwyżej do zbioru szczególnie ważnych uprawnień podstawowych składających się na daną instytucję prawną, a przynależnych określonej podmiotowi. Na przykład na własność nieruchomości składa się m.in. prawo właściciela do jej używania, pobierania z niej pożytków, dysponowania nią w testamencie. Szerzej piszą o tym cywiliści, widząc w prawie podmiotowym: „**wynikającą ze stosunku prawnego sferę możliwości postępowania w określony sposób, przyznaną przez normę prawną, w celu ochrony interesów podmiotu uprawnionego i przez normę prawną zabezpieczoną**”⁸.

Opierając się na powyższych ustaleniach należałoby w ustawowym prawie do korzystania z bibliotek publicznych widzieć przede wszystkim „zespół praw jednostkowych” (szeroko rozumianej „możności korzystania z usług bibliotecznych” świadczonych w danej placówce), wynikających ze ściśle określonych stosunków prawnych (wyznaczonych przez normę prawną relacji do innych osób). Wspomniana „możność korzystania” – w zakresie osobiście wyznaczonego wyboru – istnieje nawet wówczas, gdyby żadne działania ze strony osoby uprawnionej nie zostały w tym względzie podjęte. Prawo to przysługuje więc nawet tym, którzy nigdy biblioteki nie odwiedzili, ani nawet nie mają takiego zamiaru. Więcej, bierność uprawnionego w tym względzie nie powoduje również, że prawo takie wygasa lub ulega osłabieniu. Z drugiej strony każdemu tak wyznaczonemu prawu podmiotowemu odpowiadają skorelowane z nim obowiązki innej osoby lub osób. W swej istocie sprowadzają się do nakazu nieingerencji w zakres czynionego przez osobę uprawnioną użytku z posiadanych przez nią uprawnień. Na tej zasadzie np. prawu do skorzystania z zasobów czytelni towarzyszy obowiązek udostępniania tych zbiorów przez pracownika tej jednostki. Wreszcie, prawo podmiotowe musi mieć swoje umocowanie w obowiązującym porządku prawnym, czyli prawie w znaczeniu przedmiotowym; a zatem w konkretnej normie prawnej będącej dlań źródłem uprawnienia. Art. 3 ust. 2 ustawy o bibliotekach ma właśnie charakter takiej podstawy i to on m.in. wyznacza fakty prawne, których skutkiem jest powstanie danego prawa, jego rodzaje, treść oraz zakres. Ponadto forma

prawną zabezpiecza również prawo podmiotowe, co oznacza, iż w przypadku jego naruszenia organy publiczne (państwowe lub samorządowe) udzielają uprawnionemu swojej ochrony i wsparcia, np. w postępowaniu administracyjnym, sądowym lub egzekucyjnym. Dlatego ewentualna odmowa wykonywania świadczeń bibliotecznych w stosunku do danej osoby musi mieć zawsze wyraźną podstawę prawną; w szczególności nie ma tu miejsca na jakąkolwiek arbitralność zakładu publicznego (biblioteki) względem użytkownika.

Analizując charakter prawa do korzystania z biblioteki jako prawa podmiotowego można jego cechy określić poprzez przymiotnikowo ukształtowaną typologię tych praw. W takim ujęciu powiemy, iż prawo to ma charakter co do zasady: **względny, niemajątkowy i niezbywalny**. W pierwszej z wymienionych cech chodzi o to, że są one skuteczne tylko wobec oznaczonych podmiotów; te zaś mają obowiązek określonego zachowania (w formie działania lub zaniechania). W praktyce prawo to odnosi się tylko do bibliotek, których organizatorem są ministrowie i kierownicy urzędów centralnych oraz jednostki samorządu terytorialnego (art. 14 ust. 1 w związku z art. 8 ust. 2 ustawy⁹). Tym samym poza zakresem uprawnienia znajdują się inne niż wskazane wyżej biblioteki, a w szczególności biblioteki prywatne (np. należące do zgromadzeń zakonnych lub fundacji). Korelatem obowiązku dla tego prawa są z kolei zadania bibliotek (obowiązki przypisane im w postaci niezastrzeżonych na rzecz innych podmiotów czynności faktycznych i prawnych), wśród których m.in. wyszczególniono w art. 4 ust. 1 pkt. 2 ustawy: obsługę użytkowników, przede wszystkim udostępnianie zbiorów oraz prowadzenie działalności informacyjnej, zwłaszcza informowanie o zbiorach własnych, innych bibliotek, muzeów i ośrodków informacji naukowej, a także współdziałanie z archiwami w tym zakresie.

Podmiotowe prawo do korzystania z biblioteki ma też charakter niemajątkowy, bo nie zależy ono bezpośrednio od interesu ekonomicznego osoby uprawnionej. Potwierdza to w pełni art. 18 ust. 1 ustawy, który określa zakres przedmiotowy przyznanego uprawnienia. W jego świetle biblioteki publiczne służą zaspokajaniu potrzeb oświatowych, kulturalnych i informacyjnych ogółu społeczeństwa oraz uczestniczą w upowszechnianiu wiedzy i kultury. Żadna z wymienionych tu sfer nie prowadzi zatem do jakiegokolwiek pośred-

niego przysporzenia o charakterze materialnym. Cechy tej nie można jednak bezpośrednio utożsamiać z nieodpłatnością. Natomiast konsekwencją niemajątkowego charakteru tego prawa podmiotowego jest jego niezbywalność. Oznacza to brak możliwości przeniesienia takiego prawa na inny podmiot lub wręcz zrzeczenia się go w drodze czynności prawnej (np. umowy czytelnika z biblioteką). Wyłącza się zatem dopuszczalność przeniesienia, obciążenia, zmiany lub zniesienia prawa do korzystania z biblioteki (*a contrario* do art. 57 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny¹⁰). Tym samym mamy tu do czynienia z daleko idącym, lecz uzasadnionym, ograniczeniem do rozporządzania własnym prawem.

Ustawowo podkreślona zasada powszechności prawa do korzystania z bibliotek (art. 4 ust. 2) oznacza, że każdemu bez względu na m.in.: narodowość, obywatelstwo, wyznanie, płeć, poglądy polityczne, przekonania światopoglądowe, a nawet umiejętność czytania i pisanie zapewnia się możliwość korzystania z tego prawa. Gwarancją dla tej reguły są postanowienia art. 14 ust. 1 ustawy, wg których usługi bibliotek, których organizatorami są ministrowie i kierownicy urzędów centralnych, a także gminy, powiaty i województwa, są ogólnie dostępne i bezpłatne. Wyjątki – w zakresie odpłatności – przewiduje kolejny ustęp tego artykułu. Ma on jednak charakter katalogu wyczerpującego i nie może podlegać wykładni rozszerzającej. Inny rodzaj gwarancji zasady powszechności przewiduje art. 19 ust. 1, zgodnie z którym biblioteki publiczne są organizowane w sposób zapewniający mieszkańcom dogodny dostęp do materiałów bibliotecznych i informacji. Uszczegółowienie tej formy dla każdej z jednostek samorządu terytorialnego określają art. 19 ust. 2-5.

Trzeba podkreślić, iż zasada powszechności ulega znacznemu ograniczeniu w stosunku do bibliotek prywatnych i bibliotek tworzonych przez władze publiczne innych niż wskazane w art. 8 ust. 2 ustawy. Zgodnie z art. 8 ust. 3 tego aktu, organizatorami bibliotek mogą być także: osoby fizyczne (przykładem były dawne biblioteki rodowe), osoby prawne (np. fundacje, wyższe uczelnie, samorządy zawodowe) i jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej (np. spółki cywilne). W takim przypadku podmioty te w ramach własnej autonomii, a głównie praw wynikających z własności danego księgozbioru, samodzielnie

ustalają zakres dostępności i mogą ustalić wymóg odpłatności za usługi biblioteczne.

Pewne odstępstwa od zasady powszechności mogą dotyczyć usług bibliotecznych świadczonych przez niektóre biblioteki naukowe, biblioteki szkolne i pedagogiczne oraz fachowe i zakładowe. Na podstawie § 2 pkt 2 ppkt b rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z 19 marca 1998 r. w sprawie zasad i trybu zaliczania bibliotek do bibliotek naukowych oraz ustalania ich wykazu¹¹, przy zaliczaniu biblioteki do bibliotek naukowych uwzględnia się działalność merytoryczną i dokonania biblioteki m.in. w zakresie zapewniania dostępu do zasobów informacyjnych krajowych i zagranicznych kadry naukowej. Tym samym dopuszcza się uzasadnione uprzywilejowanie kadry we wspomnianym dostępie.

Odpowiednie ograniczenia w powszechnej dostępności bibliotek dotyczą również bibliotek szkolnych i pedagogicznych. Te pierwsze służą bowiem realizacji programów nauczania i wychowania, edukacji kulturalnej i informacyjnej dzieci i młodzieży oraz kształceniu i doskonaleniu nauczycieli. I w tym celu w każdej szkole publicznej jest prowadzona biblioteka szkolna (art. 22 ust. 1 ustawy). Z kolei biblioteki pedagogiczne prowadzą działalność służącą potrzebom oświaty i wychowania, w tym kształcenia i doskonalenia kadry pedagogicznej (art. 22 ust. 2). Także biblioteki fachowe i zakładowe nie podlegają wymogowi ogólnego dostępu, gdyż biblioteki fachowe wspierają realizację zadań zakładów pracy oraz służą potrzebom doskonalenia zawodowego pracowników, zaś biblioteki zakładowe służą zaspokajaniu potrzeb oświatowych i kulturalnych pracowników zakładów pracy i ich rodzin (art. 24 ustawy). Wymienione tu cele wspomnianych bibliotek stanowią więc ustawowe kryterium wyłączenia ich ogólnodostępności.

Natomiast szczególnym sposobem „rozciągnięcia” zasady powszechności prawa do korzystania z bibliotek są unormowania w zakresie obsługi specjalnych grup użytkowników zawarte w rozdziale 9 ustawy. Pozwalają one bowiem na zapewnienie usług bibliotecznych dla niewidomych (art. 25 ustawy), jak również pacjentów w zakładach opieki zdrowotnej, mieszkańców domów pomocy społecznej, skazanych i tymczasowo aresztowanych oraz nieletnich w zakładach karnych, poprawczych i schroniskach dla nieletnich, a także dla żołnierzy i pracowników jednostek organizacyj-

nych podległych Ministrowi Obrony Narodowej i Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji (art. 26 ust. 1). Szczegóły w tym zakresie określają stosowne akty wykonawcze. Taki sam cel spełniają przepisy tworzące podstawy ogólnokrajowej sieci bibliotecznej (rozdział 10 ustawy). Tworzy się ją przecież w celu prowadzenia jednolitej działalności bibliotecznej i informacyjnej, umożliwiającej korzystanie z materiałów bibliotecznych i innych źródeł informacji (art. 27 ust. 1 ustawy).

Na zakończenie powyższych rozważań warto zauważyć, iż prawo do korzystania z bibliotek mieści się również w katalogu **konstytucyjnych wolności** korzystania z dóbr kultury, o czym przesądza art. 73 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.¹² Ustawa zasadnicza w art. 6 stanowi także, iż Rzeczpospolita Polska stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury. Tym samym przepis ten tworzy obowiązek państwa do podjęcia działań pozytywnych – w szczególności poprzez tworzenie ogólnokrajowej sieci bibliotek publicznych – w celu zabezpieczenia wspomnianego prawa.

Mariusz Brunka jest nauczycielem akademickim w PWSH „Pomerania” oraz w Wojewódzkiej Policealnej Szkole w Chojnicach.

PRZYPISY:

- ¹ Patrz: B. Szczepańska: *Biblioteki prywatnych firm prawnych w Warszawie*. „Bibliotekarz” 2003 nr 5 s. 19 i nast.
- ² Dz. U. Nr 85, poz. 539 z późn. zm.
- ³ Por. E. Ochendowski: *Prawo administracyjne: część ogólna*. Toruń 2002, s. 230-231.
- ⁴ W. Klonowiecki: *Zakład publiczny w prawie polskim*. Lublin 1933, s. 221.
- ⁵ E. Ochendowski, op. cit., s. 232.
- ⁶ Ibidem, s. 233-234.
- ⁷ Ibidem, s. 234.
- ⁸ A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk: *Prawo cywilne: zarys części ogólnej*. Warszawa 1998, s. 128-129 oraz przytoczona tam literatura.
- ⁹ Użycie określenia „ustawa” bez podania jej nazwy oznacza w tekście ustawę o bibliotekach.
- ¹⁰ Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.
- ¹¹ Dz. U. Nr 44, poz. 269.
- ¹² Dz. U. Nr 78, poz. 483.

Nie zapomnij o prenumeracie!

Marcin Drzewiecki

Edukacja biblioteczno-informacyjna w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego

OD REDAKCJI: W listopadzie 2005 r. Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, w obrębie którego działa Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, otrzymał prawo do nadawania habilitacji z bibliologii. W związku z tym zwróciliśmy się do Pana Profesora Marcina Drzewieckiego, dyrektora Instytutu, z pytaniami:

1. Jak Pan Profesor i jednocześnie Dyrektor Instytutu ocenia ten fakt? Prosimy o kilka słów refleksji.

Odpowiedź: Fakt otrzymania uprawnień przez Wydział Historyczny UW (habilitacje są w gestii Wydziału a nie Instytutu) należy spostrzec w dwóch płaszczyznach.

Po pierwsze – jako ogromny pozytyw dla naszej dyscypliny, którą określa się w dokumentach oficjalnych jako bibliologię. Określenia tego nie będę komentował ale przypominam, że obejmuje ono zagadnienia książki, biblioteki i informacji w szerokim sensie. Obecnie ośrodek warszawski stał się obok wrocławskiego uprawniony do habilitowania. Trudno nie zauważyć wpływu tego faktu na rozwój kadry naukowej, ośrodków naukowych i dydaktycznych, na samą dyscyplinę.

Na pewno na początku nie będzie łatwo ale przestrzeń naukowa dla bibliologów (jeszcze raz proszę o właściwe rozumienie tego terminu) znacznie się poszerzyła.

Po drugie – jest to znaczący sukces Instytutu, którym z wielką satysfakcją kieruję od piętnastu lat. Przez około 8 lat „dobiliśmy” się o prawo do doktoratów, przez następne 7 o habilitacje. Owe starania mają swój wymiar w prowadzonych badaniach naukowych, kadrze naukowej, kontaktach środowiskowych krajowych i zagranicznych.

Skorzystam z okazji i zatrudnionej kadry naukowej w IINiSB UW, którą uważam za młodą, produktywną, pełną pasji – słowem najlepszą w Polsce (przepraszam za bardzo dobre samopoczucie) – złożę najserdeczniejsze życzenia i gratulacje.

2. Czy może Pan Profesor scharakteryzować program dydaktyczny i badania naukowe prowadzone w Instytucie?

Z przyjemnością. Dla zainteresowanych czytelników dołączam artykuł na proponowany temat.

3. Dziękujemy, a artykuł publikujemy poniżej.

Obserwowana dziś wielka dynamika zmian w sferze społecznej, ekonomicznej i technologicznej wymaga, aby każdy system edukacji, niezależnie od jego charakteru, umożliwiał bezustanną aktualizację wiedzy i umiejętności przekazywanych uczącemu się oraz dostosowywanie ich do potrzeb zmieniającego się środowiska; w naszym przypadku środowiska pracowników książki, bibliotek, informacji.

Każdy program nauczania oprócz nowoczesnych (tzn. adekwatnych do sytuacji) treści kształcenia musi spełniać jeszcze jeden podstawowy warunek. Warunkiem tym jest jego efektywność. Efektywny program nauczania – to taki, który zapewnia systematyczne podnoszenie poziomu wykształcenia przy równoczesnym racjonalnym ograniczeniu kosztów tego procesu. Zbyt mało, jako środowisko akademickie, przywiązujemy wagi do kosztów kształcenia, uznając, zupełnie niesłusznie, że zajmowanie się ekonomiką kształcenia jest czymś wtórnym, drugorzędym w stosunku do elementów treści kształcenia. Trzeba jednak pamiętać, że wskaźnik skalaryzacji w Polsce jest blisko trzykrotnie niższy niż w większości krajów Unii Europejskiej. Stwarza to szczególnie trudne warunki do rozwiązania podstawowego problemu społeczeństwa informacyjnego (a takie podobno budujemy) – zapewnienia każdemu człowiekowi możliwości czerpania korzyści z uczestnictwa w takim społeczeństwie. Podstawową barierą w kreowaniu społeczeństwa informacyjnego w Polsce, nie jest bariera technologiczna (tak często przez informatyków wysuwana na pierwsze miejsce), ale psychologiczna, której geniza tkwi w niskim poziomie edukacyjnym naszych obywateli. Jak pisze w swojej ostatniej książce Jadwiga Kołodziej-ska¹: „dorosły analfabeta czy półanalfabeta nie rozumiejący najprostszych tekstów drukowanych nie jest w stanie zrozumieć tego, co się wokół dzieje i to zarówno w aspekcie lokalnym, jak i szerszym, globalnym”. Absolwenci szkół podstawowych i zasadniczych szkół zawodowych nie mogą być uczestnikami „społeczeństwa informacyjnego”, gdyż często nie rozumieją... podanej informacji.

Reforma systemu szkolnego w Polsce, rozpoczęta w latach dziewięćdziesiątych, obejmuje wszystkie poziomy i dziedziny nauczania. Kierunki jej realizacji wyznaczane są przez trzy wzajemnie przenikające się czynniki: transformację społecznego i gospodarczego systemu państwa, zmiany na rynku pracy, wreszcie przygotowania Polski do integracji z krajami

UE. Jednym ze składników tej reformy są prace dotyczące szkolnictwa wyższego, a szczególnie prace nad tworzeniem dwustopniowego programu studiów akademickich.

W roku 1993 na życzenie Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i w wyniku konsultacji przeprowadzonych z przedstawicielami wszystkich ośrodków akademickich, w których jest reprezentowane „bibliotekoznawstwo i informacja” jako kierunek – wyznaczone zostały tzw. minimalne wymagania programowe dla pięcioletnich studiów magisterskich w tej dziedzinie². Jednak w kontekście dostosowania polskiego systemu edukacyjnego do wymagań określonych dla państw członków UE działania te nie były jednak wystarczające.

Dla zapewnienia porównywalności dyplomów polskich studiów wyższych z dyplomami uczelni zachodnioeuropejskich za konieczne uznano przekształcenie monolitycznej struktury naszego szkolnictwa wyższego w wielopoziomowy system rekomendowany w krajach Unii.

Model studiów I stopnia (licencjackich) i II stopnia (magisterskich) został w Europie uznany za najbardziej korzystny m.in. dla studiów biblioteczno-informacyjnych, gdyż m.in. sprzyja upowszechnieniu wykształcenia wyższego.

W zaleceniach Komisji Europejskiej, dotyczących kształtowania nowoczesnego systemu szkolnictwa wyższego, szczególny nacisk położono na jego drożność pionową (zapewnienie spójności merytorycznej i formalnoorganizacyjnej programów studiów realizowanych na poszczególnych poziomach nauczania) i mobilność poziomą (czyli wzbogacenie ofert programowych tak, aby student miał możliwość odbywania studiów na wybranym kierunku w różnych uczelniach). Ta właśnie cecha nowoczesnego europejskiego systemu szkolnictwa akademickiego uważana jest za podstawę kształtowania zintegrowanego społeczeństwa europejskiego; powinna bowiem prowadzić do rozwijania kontaktów młodzieży akademickiej z różnych państw.

Program Erasmus³ wygenerował tzw. Europejski System Transferu Punktów – ECTS, który określił i wyznaczył procedury międzynarodowej wymiany studentów oraz zasady uznawania studiów odbywanych poza macierzystą uczelnią⁴.

Od połowy lat dziewięćdziesiątych restrukturyzacja istniejącego dotąd systemu szkolnictwa biblioteczno-informacyjnego stała się jednym

z najważniejszych problemów omawianych na licznych spotkaniach przedstawiciele wszystkich ośrodków kształcenia i całego środowiska zawodowego⁵.

Jak wynika ze zgłaszanych podczas tych dyskusji postulatów, nowy system kształcenia powinien być ogólnokrajowy, a więc zaakceptowany i stosowany przez wszystkie ośrodki kształcenia oraz stanowić element reformy całego polskiego systemu edukacji na poziomie wyższym, reformy, której celem będzie dopasowanie treści i organizacji studiów do norm międzynarodowych, uznawanych w Unii Europejskiej.

Aby móc zapewnić drożność i mobilność kształcenia akademickiego, o których już była mowa wcześniej, należało zbudować fundament, podstawę do takich działań. Fundamentem tym, określonym w programie Erasmus i systemie ECTS, jest wzajemne uznawanie oferowanych programów studiów jako równorzędnych, alternatywnych koncepcji wyposażenia absolwentów w tego samego rodzaju kwalifikacje oraz zapewnienie porównywalności systemów kształcenia w określonej dziedzinie obowiązujących w krajach współpracujących ze sobą uczelni.

Wymaganie studentów, uznanie ekwiwalencji programów studiów i honorowanie dyplomów uczelni poza granicami kraju to zagadnienia, które pilnie domagają się systemowego rozwiązania. Także makrostruktura polskiego systemu szkolnictwa wyższego z ciągle dominującą formułą pięcioletnich studiów magisterskich nie przystaje do rekomendowanego w Europie modelu studiów dwustopniowych.

Tu tkwi geniza powołania w 1998 r. Uczelnianej Komisji Akredytacyjnej (UKA), która zdefiniowała zasady przeprowadzania tzw. procedury akredytacyjnej⁶. Procedury, zasady akredytacji zostały szeroko omówione m.in. w prasie bibliotekarskiej naukowej, jak i zawodowej. Przypomnę tylko, iż o akredytację UKA może ubiegać się wyłącznie tylko taka jednostka organizacyjna uczelni, która posiada wewnętrzne zasady stymulowania i oceny jakości kształcenia oraz stosuje system punktów kredytowych zgodny z ECTS. W okresie od lutego do maja 2002 r. powołane przez UKA zespoły oceniające poddały analizie dokumentację działalności i przeprowadziły wizytację w instytutach i katedrach bibliotekoznawstwa ubiegających się o akredytację. W czerwcu 2002 r. UKA przyznała akredytację w następujących uczelniach (w kolejności zgłoszeń):

● Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersytet Wrocławski – na 5 lat

● Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytet w Toruniu – na 5 lat

● Instytut Informatyki Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytet Jagielloński – na 5 lat

● Instytut Informatyki Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytet Warszawski – na 5 lat

● Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytet Śląski w Katowicach – na 5 lat

● Instytut Historii UMCS w Lublinie – na 2 lata, przedłużoną na 5 lat.

Studia prowadzone przez Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego akredytowane zostały na 5 lat jako specjalizacja na kierunku filologia polska.

W styczniu 2002 r. rozpoczęła działalność Państwowa Komisja Akredytacyjna (PKA) stanowiąca ustawowy organ szkolnictwa wyższego, działający na rzecz jakości kształcenia. Jej podstawowym zadaniem jest dbałość o jakość kształcenia w całym szkolnictwie wyższym w Polsce (państwowym i niepaństwowym).

Postulaty związane z modernizacją treści programów nauczania realizowane są sukcesywnie i autonomicznie przez poszczególne uczelnie. Ogólne rekomendacje dotyczące treści programów nauczania zwykle określa się analizując programy zagraniczne i uwzględniając zalecenia krajowych i międzynarodowych gremiów ekspertów.

Celem rozpoczętych w połowie lat dziewięćdziesiątych prac nad nowym programem IINiSB UW było przede wszystkim unowocześnienie treści i metod nauczania, wprowadzenie wewnętrznego systemu punktów kredytowych jako metody kontroli realizacji programu przez studentów oraz, zgodnie z postulatami władz UW, wyodrębnienie trzyletnich studiów licencjackich, które – obok tradycyjnych pięcioletnich studiów magisterskich – dawałyby możliwości uzyskania wyższego wykształcenia biblioteczno-informacyjnego.

Implementacja tego modelu na Uniwersytecie Warszawskim została zadeklarowana jako cel projektu badawczego, który finansowany był przez europejski program „TEMPUS” (1997-2000) we współpracy z czterema uczelniami zagranicznymi: Fachhochschule Hannover, City University – London, Ijselland Hogeschool Denter i Universität Tübingen (JEP 12165 – 1997).

Pomiędzy nowymi studiami licencjackimi a studiami magisterskimi zapewniona została drożność, założono bowiem, że studia licencjackie powinny nie tylko zapewnić zdobycie określonych kwalifikacji zawodowych, ale także stanowić podstawę do kontynuacji nauki na poziomie magisterium, czyli na poziomie kształcenia bibliotecznego i informacyjnej kadry menedżerskiej i badawczej.

Ostatecznie jednak koncepcja ta została znacznie rozszerzona, co w rezultacie doprowadziło do utworzenia systemu czterech programów:

1. Programu dwuletnich bibliotekarskich studiów pomaturalnych (realizowanych przez Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej).
2. Trzyletnich licencjackich studiów na kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa.
3. Rocznych indywidualnych studiów licencjackich.
4. Magisterskich studiów uzupełniających w trzech wariantach:
 - dla absolwentów studiów licencjackich w IINiSB UW,
 - dla absolwentów studiów licencjackich na kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa w innych uczelniach,
 - dla absolwentów studiów licencjackich na innych kierunkach.

Nie wdając się teraz w szczegółową analizę treści programowych⁷ chciałbym zaznaczyć, że w trzyletnim programie licencjackim dominującym elementem jest kształcenie w zakresie organizacji i warsztatu pracy bibliotecznego i informacyjnego. Szczególną wagę przywiązano do opanowania przez studentów umiejętności wykorzystywania zarówno tradycyjnych, jak i elektronicznych źródeł informacji, tworzenia prostych serwisów informacyjnych oraz monitorowania potrzeb informacyjnych użytkowników i dostosowania do nich działalności bibliotecznego i informacyjnego.

Z drugiej strony program ten wymaga opanowania dość obszernej wiedzy ogólnohumanistycznej i metodologicznej, koniecznej do przyswojenia kultury intelektualnej, której oczekuje się od nowoczesnych bibliotekarzy i specjalistów informacji, a także do przeprowadzenia samodzielnych badań, których rezultatem winna być praca licencjacka.

Program studiów licencjackich ma strukturę modułową, a jego realizacja kontrolowana jest za pomocą systemu ECTS. Zajęcia dydaktycz-

ne zgrupowano w siedmiu modułach przedmiotowych; trzy z nich zawierają przedmioty podstawowe, obowiązkowe dla wszystkich studentów, dwa obejmują przedmioty opcjonalne wybierane samodzielnie przez studentów, po jednym module przeznaczono na obowiązkowe przedmioty uzupełniające i obowiązkowe praktyki.

Dzięki projektowi „Tempus” część przedmiotów programu licencjackiego została opracowana na podstawie konsultacji ze specjalistami z uczelni partnerskich Londynu, Hannoveru i Deventer.

Jedną z najistotniejszych zmian zaproponowanych w nowym programie jest wyodrębnienie studiów drugiego stopnia tj. uzupełniających studiów magisterskich. Ze względu na zróżnicowane programy studiów licencjackich w różnych ośrodkach akademickich, a jednocześnie konieczność stworzenia mechanizmu drożności między studiami licencjackimi a magisterskimi, konieczne było opracowanie trzech wariantów magisterskich studiów uzupełniających: dla własnych licencjuszy, dla licencjuszy z innych ośrodków oraz dla licencjuszy kierunku innego niż bibliotekoznawstwo.

Wszystkie warianty programu magisterskich studiów uzupełniających mają strukturę modułową i realizowane są w formie specjalistycznych studiów indywidualnych, których zakres i treści szczegółowe słuchacze określają samodzielnie lub korzystając z oferty tzw. modelowych ścieżek programowych. Instytut proponuje kilkanaście „ścieżek magisterskich” zamiennie, zależnie od zainteresowania studentów, możliwości personalnych i finansowych Instytutu, a raczej całego Uniwersytetu. Ścieżki dość powszechne to m.in. systemy informacyjne, rozległe sieci komputerowe, zautomatyzowane systemy biblioteczne, organizacja i zarządzanie biblioteką, biblioteki w systemie oświaty, wiedza o dawnej książce, edytorstwo.

Ponadto studenci w porozumieniu z opiekunem naukowym mogą tworzyć własne tzw. indywidualne ścieżki magisterskie, uczestnicząc zarówno w zajęciach prowadzonych w Instytucie, jak i w zajęciach z przedmiotów oferowanych przez inne wydziały UW lub inne uczelnie.

Podobnie jak program studiów licencjackich, również programy magisterskich studiów uzupełniających kontrolowane są za pomocą systemu punktów kredytowych ECTS, co zapewnia mobilność studiowania nie tylko w kraju, ale i za granicą. Podobnie jak w przy-

padku programu licencjackiego, dzięki projektowi „Tempus” część programu magisterskiego została opracowana we współpracy z uczelniami partnerskimi w Londynie, Hannoverze, Tybindze i Deventer.

Poza studiami licencjackimi i magisterskimi uzupełniającymi w IINiSB UW prowadzone są obecnie dwusemestralne studia podyplomowe w zakresie bibliotekoznawstwa, polityki wydawniczej i księgarstwa oraz informacji naukowej. Ich adresaci to absolwenci studiów magisterskich zatrudnieni w bibliotekach, wydawnictwach i instytucjach informacyjnych.

Osoby zainteresowane stopniem doktora nauk humanistycznych, specjalność bibliotekoznawstwo i informacja naukowa, mogą podjąć studia doktoranckie, po zdaniu egzaminu, na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Reasumując: obecna struktura studiów w IINiSB UW obejmuje 4 ich typy:

- 1) trzyletnie studia licencjackie
- 2) dwuletnie studia magisterskie
- 3) dwusemestralne studia podyplomowe
- 4) czteroletnie studia doktoranckie.

Przeprowadzona reorganizacja studiów magisterskich w IINiSB UW umożliwiła włączenie do spójnego systemu wyższego kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji także absolwentów studiów licencjackich innych uczelni i innych kierunków. Było to dość śmiało, ale i szalenie dla Instytutu pracochłonne przedsięwzięcie, które spotkało się z ogromnym zainteresowaniem ze strony absolwentów innych wydziałów.

Program nauczania w IINiSB UW nie jest dziełem ostatecznym. Jak każdy program nauczania podlega on ciągłym zmianom, zwłaszcza, że wymusza to na nas otaczająca rzeczywistość. Jesteśmy, jako zespół, otwarci na zmiany i na pewno dalecy od samozachwytu.

W listopadzie 2005 r. Wydział Historyczny UW w obrębie którego działu IINiSB otrzymał uprawnienia do przeprowadzania przewodów habilitacyjnych z bibliologii.

Prof. dr hab. Marcin Drzewiecki jest dyrektorem Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

PRZYPISY:

¹ J. Kołodziejska: *Drukowany świat*. Warszawa 2003 s. 97.

² Opracowane wówczas minimalne wymagania programowe dla studiów magisterskich na kierunku: bibliotekoznawstwo i informacja naukowa obowiązują do dnia dzisiejszego (Uchwała nr 407/99 Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z dnia 25 marca 1999 r.).

³ Erasmus – Sokrates – program współpracy szkół wyższych krajów UE i EFTA. Realizacja przewidziana na lata 2000-2006.

⁴ ECTS. User's Guide. Bruksela 1995.

⁵ W latach 1995-1999 odbyły się w całej Polsce liczne konferencje na temat reformy systemu kształcenia w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji.

⁶ Strona internetowa UKA: <http://main.amu.edu.pl/ects.uka/ukamain.html>.

⁷ Poświęcono temu specjalną publikację. Zob. M. Drzewiecki (i inni): *Zintegrowane szkolnictwo bibliotekarskie i informacyjne dla potrzeb Europy XXI wieku*. Warszawa 2002.

Danuta Domalewska

Wykorzystanie wartościowania pracy do oceny zespołu pracowniczego w Bibliotece Głównej Akademii Ekonomicznej w Krakowie

Wprowadzenie

W 2000 r. w Oddziale Opracowania Zbiorów Zwartych Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej w Krakowie podjęto próbę wdrożenia autorskiego programu stanowiącego pomoc w ustalaniu efektywności pracy i dającego podstawy premiowania pracowników.

Szczegółowo zagadnienie to przedstawiły autorki programu w referacie wygłoszonym na konferencji nt. „Badania porównawcze polskich bibliotek naukowych”¹. Program ten stanowi pewne wewnętrzne rozwiązanie, a o potrzebie szukania własnych rozwiązań w przygotowaniu norm wspomina również A. Jazdon, podkreślając, że jest to wskazane, „nie chcąc zawsze słyszeć np.: że ci w zbiorach specjalnych nic nie robią”².

Wiele bibliotek wypracowało już własne sposoby, inne ciągle jeszcze nad nimi pracują. Niestety, wszelkie próby podejmowane w bibliotekach, a zmierzające do ustalenia norm, to wyłącznie działania oparte o subiektywne opinie i przekonania. Zdecydowanie brakuje nam wiedzy i doświadczenia na ten temat. Systemy oceniania pracowników w bibliotekach ciągle

budzą wiele emocji, wywołując czasem bardzo burzliwe dyskusje. Wiąże się to z niepewnością i lękiem przed negatywną oceną³.

Wraz z rozwojem technologii, zastosowaniem komputerów na niemal wszystkich stanowiskach pracy biblioteczej, rozwojem katalogów komputerowych i coraz większą współpracą bibliotek, stałym zmianom ulegają czynności podlegające normalizacji i standaryzacji. W połowie lat 90. pojawiły się pierwsze propozycje norm w zakresie opracowania zbiorów, był to moment, kiedy biblioteki akademickie stanęły przed zadaniem dokonania konwersji zbiorów ze stosowanych dotychczas systemów do VTLIS-a. W większości prace te były wykonywane w ramach „umów o dzieło”, dlatego konieczna była ocena czasu wykonanych prac.

Wartościowanie pracy (job evaluation)

Jedną z definicji wartościowania pracy podaje, że jest to złożony proces organizatorski, którego celem jest określenie wymagań danej pracy i ustalenie jej relatywnej wartości dla organizacji. Działania te zmierzają do pozyskiwania informacji organizacyjnych, ustalających wkład stanowiska w realizację celów organizacji oraz określenie związanych z tym wymagań kwalifikacyjnych. Istotą wartościowania to analiza pracy i jej wycena.

Sprawną realizację procesu wartościowania zapewnia powołanie interdyscyplinarnej komisji do zbierania danych, przeprowadzania ewaluacji i całościowej koordynacji wyceny stanowisk w organizacji. Komisja powinna opierać się w swoim postępowaniu na wywiadach, ankietach przeprowadzanych wśród pracowników oraz dyskusjach całego zespołu⁴.

Proces analizowania i oceny odbywa się według ustalonych kryteriów, a składają się na nie dwa zasadnicze etapy:

- analizy pracy,
- oceny pracy wyrażonej w punktach.

Zagadnieniu wartościowania pracy poświęcono wiele opracowań i publikacji, liczne metody opisane zostały w *Metodologii wartościowania pracy* Zbigniewa Martyniaka, gdzie autor sugeruje wypracowanie własnej metody z wykorzystaniem licznych metod wzorcowych, ponadto przedstawia sposoby wdrażania konkretnych metod w praktycznej działalności organizacji. Autor podkreśla znaczenie i rolę wartościowania pracy, jako jedyne narzędzie

mogącego wprowadzać porządek w systemach taryfowych⁵. Podobną opinię sugerującą, że niemożliwe jest skonstruowanie jednolitej, obligatoryjnej metody wartościowania pracy użytecznej dla różnych organizacji, wyraża w pracy *Doskonalenie systemu wynagradzania w przedsiębiorstwie* Leszek Kozioł. Wskazuje na szczególną przydatność metod analityczno-punktowych wspomnianych wyżej⁶.

Zastosowano tę metodę także w Bibliotece AE, przystępując do uruchomienia omawianego programu. Mimo że od momentu przeprowadzenia pierwszych prób upłynęło już sporo czasu i możemy mówić o pewnych doświadczeniach, to ciągle rodzą się pytania i wątpliwości czy nasze założenia są słuszne, czy prawidłowo liczymy i mierzymy pracę wykonywaną w oddziale. Ciągle też staramy się pracować nad programem, wprowadzając uaktualnienia i zmiany. Modyfikacjom ulegają czynności wykonywane przez pracowników i czas pracy im poświęcany.

Podstawą i punktem wyjścia procesu wartościowania stanowisk pracy jest opis stanowiska pracy, co podkreśla Frans Poels w *Wartościowaniu stanowisk pracy...* Wskazuje on na ogromną wartość poprawnie sporządzonego opisu stanowiska pracy oraz na bezwzględnie konieczność zgodności pomiędzy pracownikiem, kierownikiem i osobą prowadzącą badanie co do treści zawartych w opisie stanowiska⁷.

Umiejętne przeprowadzanie i prawidłowa analiza pracy jest koniecznym i niezbędnym elementem zarządzania zasobami ludzkimi w każdej organizacji. Stwarza podstawy do właściwego i odpowiedzialnego planowania oraz przeprowadzania procesów rekrutacji, awansów, itp.⁸

Etapy wprowadzania programu

Specyfika organizacji Oddziału Opracowania Zbiorów Zwartych w Bibliotece AE polega na połączeniu w jego ramach organizacyjnych dwóch zespołów pracowników opracowujących formalnie i rzeczowo. Podejmując się opisywanego zadania na wstępie w obu grupach dokonano opisu stanowisk pracy, stosując wybrane metody:

- obserwacji czynności i zachowań pracownika,
- obserwacji czynności własnych pracownika,
- indywidualnych wywiadów z pracownikami,
- dyskusji w zespole pracowniczym,
- dyskusji w zespole zarządzającym.

W pierwszym etapie prac poddano obserwacjom pracowników opracowujących zbiory pod względem formalnym, a efekty tych prac przedstawiły M. Niedźwiedzka i J. Ozóg we wspomnianym referacie⁹.

Opierając się na doświadczeniach wcześniejszych dokonywano analizy stanowisk pracy wśród pracowników opracowania rzeczowego. Zakres czynności pracowników jest bardzo zbliżony, inne elementy brane pod uwagę przy wartościowaniu pracy – także. Kolejny etap stanowiło ujednoczenie nazw wykonywanych czynności i ustalenie czasu, faktycznie poświęcanego na poszczególne prace.

Wszyscy pracujący w opracowaniu rzeczowym wiedzą, jak wielki problem stanowi liczenie wkładu pracy przy rzeczowej charakterystyce książki, dla nas to też było nie lada wyzwanie. Zegarki stale odmierzały czas na biurkach pracowników. Ciągłe też pojawiały się wątpliwości, czy będzie to faktyczne odzwierciedlenie pracy. Pracownicy musieli polegać na wzajemnym zaufaniu i rzetelności, bowiem dane przedstawiane przez nich miały być wzięte pod uwagę w programie. Trudność dodatkową stanowiło też wiarygodne przedstawienie czasu pracy ze względu na dwutorowość występującą w rzeczowym opracowaniu.

Nie od razu, kiedy Biblioteka AE przystąpiła do VTLIS-a, podjęliśmy się opracowania rzeczowego przy pomocy języka haseł przedmiotowych. W poprzednim systemie stosowano wyłącznie słowa kluczowe, co wiązało się z tym, że wdrażając opracowanie komputerowe, decyzję o rzeczowej charakterystyce musieliśmy podjąć zanim w Polsce zaczęto tworzyć język haseł przedmiotowych KABA. Ponieważ nasi użytkownicy przyzwyczaili się do słów kluczowych, zdecydowaliśmy się na pozostawienie ich, a z drugiej strony chcieliśmy wprowadzić język haseł przedmiotowych KABA, który jest stosowany w wielu bibliotekach naukowych na świecie i zdecydowanie ułatwia korzystanie z katalogów osobom spoza naszego kraju.

Dlatego podjęliśmy się – stosując metodę „małych kroków” uzupełniać nasze opisy o hasła przedmiotowe. Z tego powodu realny czas i wkład pracy przeznaczony na opracowanie rzeczowe był trudny do obliczenia.

W trakcie przygotowań do wdrożenia programu w zespole formalnego opracowania dokonano wyceny punktowej stanowisk pracy, biorąc pod uwagę stopień trudności poszczegól-

nych prac. Podobnie postępowano w drugim etapie, zajmując się opracowaniem rzeczowym. Program w założeniu swym przelicza czas pracy na punkty. Tak więc czynności, które są niepoliczalne, mierzy się w minutach, a następnie przekłada się je na punkty. Jednostkę przeliczeniową stanowi 1 punkt = 10 min.

Stosowanie programu w praktyce

Pracownicy pod koniec każdego miesiąca oddają dwa formularze, w których wykazują czynności policzalne, czyli np.: liczbę rekordów bibliograficznych utworzonych, liczbę rekordów skopiowanych, liczbę haseł utworzonych i skopiowanych, liczbę haseł przedmiotowych rozwiniętych, korektę rekordu i te czynności, które rozliczają według czasu poświęconego na wykonanie, np.: przeglądanie bufora, poczty, dyżury informacyjne w katalogu, uczenie praktykantów, analizę treści książek, naukę własną, zajęcia ze studentami i czas przeznaczony na te czynności. Formularze wypełnione przez pracowników stanowią jeden z czynników brany pod uwagę przy ustalaniu premii.

Program umożliwiał dopisywanie także czynności wykonywanych sporadycznie, czy jednorazowo oraz usuwanie tych, z których się rezygnuje. Istnieje możliwość wprowadzania rekordów nowych pracowników lub kasowania tych, którzy przestali już pracować. Program daje również możliwość podawania zmiennej dla poszczególnych pracowników liczby przepracowanych dni, uwzględnia zwolnienia lekarskie i urlopy oraz odliczania czasu przeznaczonego na przerwy w pracy.

Korzyści z zastosowania programu w Oddziale Opracowania

Zastosowany program stał się narzędziem wygodnym stanowiącym pomoc zarówno w miesięcznych, jak i rocznej analizie pracy oddziału oraz poszczególnych jego pracowników. Jego walory:

1. Daje możliwość analizy pracy poszczególnych pracowników w kolejnych miesiącach,
2. Pozwala porównać wyniki poszczególnych pracowników z zespołem, w konkretnym miesiącu bądź w wybranym okresie czasu.
3. Umożliwia analizę pracy obu zespołów (oprac. formalne i rzeczowe).
4. Pozwala w końcu na wyznaczenie propozycji premii dla poszczególnych pracowników.

5. Stanowi sprawne narzędzie do zbierania danych wykorzystywanych do różnego rodzaju statystyk Biblioteki; pozwala analizować czynności i czas poświęcany na ich wykonanie.

Modyfikacje i zmiany w programie

Po pierwszym okresie funkcjonowania programu dokonano pewnych zmian, które dotyczyły przede wszystkim przeliczeń punktowych. Wnikliwa analiza czasu przeznaczanego na poszczególne czynności a zapewne i uzyskanie większego doświadczenia przez pracowników wykazały, że należy zmienić liczbę punktów odpowiadających określonym czynnościom. Przy większości czynności punkty zostały obniżone, były jednak prace, na które, jak się okazało, nawet doświadczeni pracownicy potrzebowali więcej czasu, gdyż wymaga tego specyfika pracy w systemie, w związku z tym i tu należało wprowadzić nowe wartości punktowe. Spowodowało to konieczność wydłużenia okresu zbierania danych, bowiem nie można było porównywać danych do tych z poprzedniego okresu.

Zakończenie

Cel postawiony na początku, a mianowicie ustalenie norm pracy, nie został jeszcze osiągnięty. Zasadniczą przeszkodą przy wykorzystaniu tego systemu do ustalenia norm są ciągłe zmiany w pracach zespołu. Przygotowanie do pracy w Katalogu NUKAT wymagało wielu godzin uczenia się, uwzględnienia awarii sprzętu, przygotowania do przeniesienia na nowy serwer, zmiany wersji VIRTUI i inne czynniki nie sprzyjały temu zadaniu. Inny ważny problem stanowi brak stabilności kadrowej w zespole pracowników (przejście na emeryturę, rezygnacja spowodowana wyjazdem, urlop zdrowotny, szkolenia nowych pracowników). Wszystkie wymienione tu czynniki utrudniają ustalenie i stosowanie norm na stałe.

Mimo omówionych trudności nie odchodzimy od opracowanego programu, wierząc że spełni wszystkie wcześniej założone cele. Wartościowanie, standaryzacja i normowanie pracy to temat bardzo wielu publikacji, w literaturze dotyczącej bibliotek pojawia się już od dawna. Bibliotekom brakuje ustalonych rozwiązań w tym zakresie, bowiem łatwiej jest ustalać standardy „techniczne”. Natomiast kapitał ludzki i wkład pracy intelektualnej jest

trudny do objęcia normą i przeliczenia, a przez to mocno kontrowersyjny.

Próba podjęta w naszej bibliotece, ciągle wymaga dopracowania, stałej analizy i kontroli; liczymy też na dzielenie się doświadczeniami z innymi bibliotekami stosującymi własne rozwiązania w tym zakresie, które mogłyby wnieść nowe spojrzenie na omówione zagadnienie.

Danuta Domalewska jest kierownikiem Oddziału Opracowania Wydawnictw Zwartych Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej w Krakowie.

PRZYPISY:

- 1 M. Niedźwiedzka, J. Ożóg: *Normowanie pracy w bibliotekach naukowych: próba standaryzacji na przykładzie Oddziału Opracowania Wydawnictw Zwartych BG AE w Krakowie*. W: *Badania porównawcze polskich bibliotek naukowych: materiały z konferencji (Kraków, 19-21 września 2001)*. Kraków 2001, s. 157-177.
- 2 A. Jazdon: *Drogi awansu i motywowania pracowników bibliotek*. W: *Wdrażanie nowoczesnych technik zarządzania w instytucjach non profit na przykładzie naukowej biblioteki akademickiej: materiały z konferencji (Kraków 28-30 września 1998)*. Kraków 1998, s. 117.
- 3 M. Kisilowska: *Kształtowanie systemu motywacyjnego w zarządzaniu bibliotekami*. W: *Bibliologia, biblioteki, bibliotekarze*. Pod red. E. Zyburt. Warszawa: Wydaw. SBP, 2005, s. 124.
- 4 *Słownik zarządzania kadrami*. Pod red. T. Listwana. Warszawa: Wydaw. C. H. Beck, 2005, s. 170.
- 5 Z. Martyniak: *Metodologia wartościowania pracy*. Kraków: Antykwa, 1998, s. 15.
- 6 *Doskonalenie systemu wynagradzania w przedsiębiorstwie*. Pod red. L. Kozioła. Kraków 1997, s. 71-75.
- 7 F. Poels: *Wartościowanie stanowisk pracy i strategię wynagrodzeń*. Kraków: Oficyna Ekonomiczna, 2000, s. 41.
- 8 *Narzędzia i praktyka zarządzania zasobami ludzkimi*. Pod red. M. Jachnowicz. Warszawa: Poltext, 2003, s. 33.
- 9 M. Niedźwiedzka, J. Ożóg: *Normowanie pracy... Op. cit.*

BIBLIOGRAFIA:

- 1 *Badania porównawcze polskich bibliotek naukowych: materiały z konferencji (Kraków, 19-21 września 2001)*. Kraków 2001.
- 2 Bednarek-Michalska B.: *Opis stanowiska pracy bibliotekarza dziedzinowego na przykładzie UMK* [online]. [dostęp: 18 sierpnia 2005]. Dostępny w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl>
- 3 Górny M.: *Standaryzacja i unifikacja – kłopot czy korzyść?* [online]. [dostęp: 18 sierpnia 2005]. Dostępny w World Wide Web: http://bg.p.lodz.pl/konferencja/pelne_teksty/gorny.pdf
- 4 Kozioł L.: *Zarządzanie czasem pracy*. Kraków 2000.
- 5 Pocztcowski A.: *Zarządzanie zasobami ludzkimi: zarys problematyki i metod*. Kraków 1998.
- 6 Sedlak K. (red.): *Jak skutecznie wynagradzać pracowników: tworzenie i doskonalenie systemów wynagrodzeń*. Kraków 1997.
- 7 *Wdrażanie nowoczesnych technik zarządzania w instytucjach non profit na przykładzie naukowej biblioteki akademickiej: materiały z konferencji (Kraków, 28-30 września 1998)*. Kraków 1998.

Teresa Głowacka

Francuskojęzyczne kompatybilne języki haseł przedmiotowych na Światowym Kongresie Bibliotek i Informacji w Oslo

Jedną z ważniejszych tendencji obserwowanych w bibliotekarstwie światowym w latach ostatnich – zwłaszcza w krajach Unii Europejskiej, w których jak w całej Europie istnieje duże zróżnicowanie językowe, a także w krajach wielojęzycznych, takich jak Kanada – stało się dążenie do stworzenia narzędzi spójnego i wielojęzycznego przeszukiwania zasobów informacyjnych, bibliograficznych i katalogowych baz danych. W badaniach i programach najczęściej bierze się pod uwagę języki informacyjno-wyszukiwawcze (JIW) wykorzystujące słownictwo języków naturalnych, czyli kompatybilne języki haseł przedmiotowych (JHP) i języki deskryptorowe¹. LCSH (*Library of Congress Subject Headings*) i kompatybilne z nim języki haseł przedmiotowych (JHP): kanadyjski język RVM (*Répertoire de Vedettes-Matière*) i francuski język RAMEAU (*Répertoire d'Autorité-Matière Encyclopédique et Alphabétique Unifié*), są wciąż najbardziej znaczącymi i rozpowszechnionymi w świecie językami haseł przedmiotowych, powracają też jako temat obrad kolejnych konferencji IFLA, powracają w kontekście wymienionej problematyki badawczej³.

Na niedawno zakończonej 71. Sesji Rady Głównej w ramach Światowego Kongresu Bibliotek i Informacji w Oslo (14-18.08.2005), mówiono o francuskojęzycznych JHP. Interesujący referat wspólny, pod tytułem: *Le Répertoire de vedettes-matière et RAMEAU: deux langages d'indexation en français: un luxe nécessaire*³ (RVM i RAMEAU: dwa francuskojęzyczne języki haseł przedmiotowych: niezbędny luksus), zaprezentowali: przedstawicielka Biblioteki Uniwersytetu Laval w Québec, kierująca zespołem autorskim języka RVM – Jo-Anne Bélair oraz szefowie zespołu autorskiego języka RAMEAU (Centre national RAMEAU-BNF) – Françoise Bourdon i Michel Mingam.

Autorzy przedstawili krótki rys historyczny obydwu języków. Początki RVM sięgają lat

czterdziestych, wtedy w Bibliotece Uniwersyte-tu Laval podjęto pierwsze w Kanadzie tłumaczenie LCSH na język francuski. Decyzję przekładu motywowano argumentami ekonomicznymi. Bardziej opłacalne wydawało się tłumaczenie powszechnego i dobrze ocenianego języka LCSH, niż podejmowanie prac nad nowym, podobnym JHP francuskojęzycznym. Pierwsze wydanie słownika RVM (1962 r.) liczyło zaledwie 11 000 haseł, przede wszystkim z dziedziny sztuki, literatury, nauk humanistycznych i społecznych. Słownictwo RVM w 1974 r. zostało przyjęte i zatwierdzone przez Bibliotekę Narodową Kanady, jako francuskojęzyczna kartoteka wzorcowa haseł przedmiotowych. Obecnie kartoteka RVM liczy 203 900 haseł, w tym 157 200 nazw pospolitych i 46 700 nazw geograficznych. Ponadto leksyka obejmuje 253 000 terminów odrzuconych, stanowiących także klucze wyszukiwawcze. Od dawna, w toku tworzenia języka RVM, którego leksykę starano się dostosować do potrzeb użytkowników kanadyjskich, wykorzystywano słownictwo MESH (*MEDical Subject Headings* – National Library of Medicine) oraz AAT (*Art and Architectural Thesaurus*). Od 1994 r. do rekordów odpowiednich haseł RVM dodawane są jako anglojęzyczne ekwiwalenty hasła MESH i AAT. Aktualnie w słowniku RVM znajduje się 10 800 ekwiwalentów angielskojęzycznych z AAT i 2000 z MESH, a niebawem zostanie wprowadzonych jeszcze 8000 ekwiwalentów z MESH. Rozpoczęto także dodawanie symboli klasyfikacji LCC do tworzonych i modyfikowanych rekordów odpowiednich haseł wzorcowych RVM. Słownik RVM jest dostępny w World Wide Web (<http://www.bibl.ulaval.ca/adele/rvm.html>) i na CD-ROM.

W Bibliotece Uniwersyteckiej Laval, dla katalogowanych dokumentów anglojęzycznych wykorzystywane są dostępne w bazach amerykańskich opisy bibliograficzne, zawierające charakterystyki wyszukiwawcze w języku LCSH; praca katalogujących przedmiotowo w tych przypadkach sprowadza się do przetłumaczenia haseł LCSH na RVM. Dla literatury francuskojęzycznej opisy przedmiotowe tworzone są samodzielnie. Dostatecznie często brakuje dla nich odpowiednich haseł, zarówno w leksyce RVM, jak w LCSH. Powoduje to konieczność utworzenia w RVM potrzebnych haseł wzorcowych i wprowadzenia ich do zasobu leksykalnego. (Hasła te tworzone są zgodnie z ogólnymi zasadami, wiązane systemem rela-

cji itd.). Jak obliczono, dotychczas utworzono w RVM około 24 000 haseł bez ekwiwalentów anglojęzycznych.

Obecnie wszystkie największe biblioteki francuskojęzyczne Kanady, w tym biblioteki naukowe, stosują w swoich systemach język RVM. W 1974 r. RVM zaczęto stosować także w Bibliotece Centre Georges-Pompidou w Paryżu. Jako kolejna podjęła adaptację RVM Bibliothèque nationale de France (BNF), a w roku 2001 – Bibliothèque nationale du Luxembourg. RVM stosowany jest ponadto w krajach Beneluksu i w Hiszpanii. Prowadzone są już rozmowy z OCLC na temat możliwości udostępniania dwujęzycznych charakterystyk wyszukiwawczych dokumentów (na życzenie klienta).

Prace nad językiem RAMEAU rozpoczęto w BNF w 1980 r. Od 1983 r., na mocy zawartych umów międzyresortowych, język ten jest stosowany w katalogu OPAC Bibliothèque nationale de France (BNF), w bibliografii narodowej oraz w bibliotekach akademickich, naukowych i publicznych Francji. Stosowany jest także w bibliotekach francuskojęzycznych Belgii. Pracą nad RAMEAU, jego rozwojem i rozpowszechnianiem kieruje Centre national Rameau (BNF). Aktualnie leksyka RAMEAU liczy 256 000 haseł, w tym 88 000 nazw pospolitych i 46 000 nazw geograficznych.

Językiem źródłowym dla RAMEAU był RVM. W procesie tworzenia słownictwa, wykorzystując doświadczenia kanadyjskie, uwzględniano wymagania języka francuskiego i eliminowano napotymane w RVM amerykańskie. Odrzucone terminy RVM podawane są zawsze jako ekwiwalenty haseł RAMEAU. Ponadto, zasób leksykalny RAMEAU rozszerzono stosownie do potrzeb środowiska europejskiego i użytkowników francuskich.

Warto przypomnieć, że na początku lat osiemdziesiątych, prawie dziewięćdziesięcioletni LCSH – język źródłowy dla obydwu francuskojęzycznych JHP, poddano procesowi zmian i modyfikacji. Modyfikację LCSH poprzedziły badania jego efektywności wyszukiwawczej, które wykazały liczne mankamenty słownictwa, szczególnie ostro widoczne w dziedzinach o szybko zmieniającej się terminologii. Krytykowano zbyt małą szczegółowość i niezadawalającą strukturę leksyki. Pewne rozwiązania metodyczne, zapowiedziane wówczas przez autorów LCSH, zaczęto wprowadzać z wyprzedzeniem w języku RAMEAU. Od

początku przyjęto zasadę prezentacji całego słownictwa (tematów i określników) w formie kartoteki haseł wzorcowych. Było to na owe czasy (początek lat osiemdziesiątych) rozwiązanie prekursorskie. Nie tylko cała leksyka języka RAMEAU została sformalizowana, ale zapewniono swobodny dostęp do wszystkich jednostek leksykalnych, które powiązано systemem relacji właściwym dla języków deskryptorowych.

Słownictwo języka RAMEAU jest dostępne dla użytkowników sieci krajowej w systemie BN-OPALE PLUS, dostępne jest ponadto w Internecie (<http://noticesrameau.bnf.fr>). BNF oferuje bibliotekom możliwość pobierania opisów bibliograficznych dokumentów, uzupełnionych opisami przedmiotowymi w języku RAMEAU. Współpracę sieci użytkowników i partnerów RAMEAU regulują odpowiednie umowy. Zgodnie z nimi, Centre national Rameau regularnie publikuje i udostępnia: *Liste d'autorité Rameau*, (online: <http://noticesrameau.bnf.fr>); *Guide d'indexation Rameau*, którego 6 wyd. ukazało się w 2004 r.; *Journal des créations et des modifications*, sygnalizujący zmiany i modyfikacje w języku, również dostępny online. W 2000 r. otwarto stronę World Wide Web (<http://rameau.bnf.fr>), na której funkcjonuje *Fichier national des propositions Rameau* (kartoteka propozycji haseł RAMEAU), umożliwiająca współautorom RAMEAU zgłaszanie propozycji haseł nowych i modyfikacji haseł już obecnych w leksyce (taką możliwość stworzono także dla autorów języka KABA). Równoległe do współpracy krajowej, Centre national Rameau realizuje współpracę europejską. Jest współtwórcą projektu i uczestniczy w trwających, zaawansowanych pracach nad europejskim systemem MACS⁴, dającym możliwość wielojęzycznego dostępu rzeczowego do katalogów czterech bibliotek uczestniczących w projekcie. Innym przykładem z tego zakresu jest również francusko-polska współpraca w procesie tworzenia polskojęzycznej adaptacji RAMEAU (KABA) oraz podobne prace rozpoczęte w Bibliotece Narodowej Rumunii.

W oparciu o dotychczasowe doświadczenia, Centre national Rameau zapowiada nowy etap pracy nad językiem RAMEAU. Głównym celem bogatego programu jest podjęcie permanentnej rewizji słownictwa, służącej doskonaleniu i uaktualnianiu terminologii i korygowaniu związków semantycznych w leksyce. Szczególną wagę przywiązuje się do wzbogacenia i uzupełnienia ekwiwalentów wyszukiwawczych

w języku. Projektowane prace powinny w końcowym efekcie przynieść ulepszenie i uproszczenie języka.

Po zwięzłej prezentacji języków RVM i RAMEAU oraz dokonani zespołów autorskich, autorzy referatu uzasadniają niezbędność istnienia dwóch francuskojęzycznych JHP. Język RAMEAU wyrósł z RVM, obydwa wywodzą się z LCSH, są językami kompatybilnymi, o wspólnej gramatyce, wspólnych zasadach stosowania odpowiednich haseł, identycznej funkcji odpowiednich haseł itp. Kompatybilność języków nie oznacza jednak identyczności ich zasobów leksykalnych, dają możliwość rozwoju leksyki każdego z języków stosownie do potrzeb poszczególnych środowisk. Autorzy referatu nie tłumaczą wszystkich szczegółów, przy powszechnej w świecie znajomości LCSH są one również znane. Uzasadniają jedynie potrzebę zachowania pewnej odmienności leksyki RVM i RAMEAU. Wskazują na różnice pomiędzy naturalnym językiem francuskim we Francji i w Kanadzie i na widoczne w nich różnice odbioru zjawisk. (Przytaczają przykłady, wskazując że w Kanadzie i Francji mówi się odpowiednio: „biens culturels” i „patrimoine culturel”, oraz „lieux historiques” i „sites historiques” itd. Podobne różnice występują pomiędzy językiem angielskim w Anglii, USA, Australii i Nowej Zelandii). Różnice występują także pomiędzy językami RAMEAU i RVM.

Na różnicach językowych nie kończy się jednak problem. Pewne przedmioty (zjawiska bądź aspekty przedmiotów) pojawiają się tylko na określonych obszarach geopolitycznych i w określonych kręgach kulturowych, jest to uzasadnione historycznie, politycznie, społecznie a niekiedy także ekologicznie. Wymieńmy przykładowo: wydarzenia historyczne, grupy artystyczne i literackie, style artystyczne, odmiany hodowlane zwierząt i roślin, itp. Uwzględnia ten stan rzeczy piśmiennictwo, muszą uwzględniać języki, w których opisuje się treść dokumentów. Warto przypomnieć, że 24 000 haseł utworzono w RVM bez ekwiwalentów anglojęzycznych, brakowało ich w leksyce LCSH. Zabrakło niestety w referacie informacji o tym, ile haseł RAMEAU utworzono samodzielnie, bez ekwiwalentów w RVM i w LCSH. Wiadomo z praktyki, że jest ich dużo. Każdy z francuskojęzycznych JHP rozwija się stosownie do potrzeb swojego środowiska i każdy uwzględnia specyficzne wymagania odpowiedniego (środowiskowego) języka

naturalnego, nie można – mimo wspólnej gramatyki i zasad stosowania oraz w przeważającej części wspólnego słownictwa – zastąpić jednego języka drugim. Wniosek narzuca się sam, obydwa francuskojęzyczne JHP są potrzebne.

W końcowej części referatu autorzy przypominają jeszcze jeden szczegół. Katalogujący w francuskojęzycznych JHP wykorzystują w toku pracy dostępne w bazach opisy bibliograficzne dokumentów uzupełnione opisami przedmiotowymi w LCSH i dokonują przekładu haseł LCSH. Porównanie odpowiednich haseł uwidacznia różnice składni, różnice te występują także pomiędzy hasłami RVM i RAMEAU. Są one widoczne także pomiędzy odpowiednimi hasłami przedmiotowymi rozwiniętymi, zwłaszcza pomiędzy hasłami z określnikami związanymi. W każdej sytuacji widać dążenie do zachowania wymagań języków naturalnych i sprostania potrzebom użytkowników.

Autonomia poszczególnych zespołów autorskich jest istotną cechą realizowanej współpracy. Od 2004 r. zasady współpracy RVM i RAMEAU reguluje odnowiona umowa zawarta pomiędzy BNF i Biblioteką Uniwersytetu Laval. Umowa ta zobowiązuje obydwie strony do podawania źródeł (RVM/RAMEAU) w rekordach haseł wzorcowych. Hasła źródłowe, jeżeli nie zostaną przyjęte jako wzorcowe, winny stanowić ekwiwalenty haseł. Umowa zobowiązuje również strony do stałej wymiany doświadczeń, wzajemnych konsultacji i staży oraz cyklicznych spotkań zespołów co dwa lata.

Studiując materiały 71. Sesji Rady Głównej, powracałam myślami do 55. Konferencji IFLA w Paryżu (1989), na której przede wszystkim podsumowywano dokonania służące wdrażaniu słynnego programu międzynarodowej wymiany informacji. Omawiano wówczas wyniki badań⁵ dotyczących stanu kartotek autorytatywnych i ich dostępności online, prezentowano ocenę dostępnych formatów MARC, instrukcji GARE itp. Zwracając uwagę na szeroki wachlarz zagadnień wspólnego katalogowania, podkreślano istotną wśród nich kwestię opisu rzeczowego dokumentów. Przypominam tę konferencję nie bez powodu, właśnie tam po raz pierwszy zaprezentowany został międzynarodowej publiczności RAMEAU, drugi w świecie francuskojęzyczny język haseł przedmiotowych (JHP) kompatybilny z LCSH⁶. Autorka referatu podkreślała, że leksyka języka RAMEAU jest dostępna online w formie

kartoteki haseł wzorcowych, obsługującej bazę bibliograficzną BNF.

Polskie biblioteki akademickie od tamtej pory zmieniły się nie do poznania. Dla użytkowników języka KABA to przypomnienie ma dodatkowy kontekst, wnioski ogólne wynikające z konkluzji 55. Konferencji IFLA pomogły projektantom języka KABA w sformułowaniu jego założeń programowych. Dzisiaj, trójjęzyczny i kompatybilny z wymienionymi trzema JHP, język KABA funkcjonuje w formie kartoteki haseł w tworzonym metodą wspólnego katalogowania katalogu NUKAT. Twórcy języka KABA od pewnego czasu wyrażają jednak zaniepokojenie podejmowaniem nieprześlanych decyzji wobec języka KABA, decyzji sprzecznych z jego podstawowymi założeniami i prowadzących nieuchronnie do zniszczenia kompatybilności języka, stanowiącej jego niezbywalną cechę główną. Czy uda się obronić język KABA, utworzony wysiłkiem tak wielu akademickich bibliotek? Czy pozostanie nadal językiem kompatybilnym z JHP o światowym znaczeniu i zasięgu?

Teresa Głowacka – emerytowany pracownik Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

PRZYPISY:

- ¹ G. M. Wilczyńska, J. Woźniak-Kasperek: *Kompatybilność – zaleta czy obciążenie? Dwugłos o języku haseł przedmiotowych KABA*. „Bibliotekarz” 2005 nr 9 s. 11-17.
- ² Między innymi: A. MacEwan: *Working with LCSH: the cost of cooperation and the achievement of access. A perspective from the British Library*. 64 IFLA Council and General Conference. (Amsterdam 1998); E. Adler: *Multilingual and Multiscript. Subject Access: the Case of Israel*. 66 IFLA Council and General Conference. (Jeruzolima 2000); P. Landry: *The MACS Project: Multilingual Access to Subject (LCSH, RAMEAU, SWD)*. 66 IFLA Council and General Conference (Jeruzolima 2000); L. M. Chan, M. L. Zeng: *Ensuring interoperability among subject vocabularies and knowledge organization schemes: a methodological analysis*. 68 IFLA Council and General Conference (Glasgow 2002); D. Nicholson: *Subject-based Interoperability: Issues from the High Level Thesaurus (HILT) Project*. 68 IFLA Council and General Conference (Glasgow 2002); L. M. Chan, E. T. O'Neill: *FAST (Faceted Application of Subject Terminology): a simplified LCSH – based vocabulary*. 69 IFLA Council and General Conference (Berlin 2003); P. Landry: *SWD/RSWK à la bibliothèque nationale suisse: 5 années d'indexation et de coopération*. 69 IFLA Council and General Conference (Berlin 2003); Berg, P. Leth: *Subject Indexing in Sweden – the creating of a national system based on international standards in a country that often wanted to go its own way*. 70 IFLA Council and General Conference (Buenos-Aires 2004); F. F. Martinez Arellano: *Desarrollo de una lista de encabezamientos de materia en Español*. 70 IFLA Council and General Conference (Buenos-Aires 2004).

- ³ J. A. Bélair, Fr. Bourdon, M. Mingam: *Le Répertoire de vedettes-matière et RAMEAU: deux langages d'indexation en français: un luxe nécessaire*. 71th General Conference and Council. Oslo, Norway. August 14th-18th 2005. Dostępny w World Wide Web: <http://ifla.org/IV/ifla71>
- ⁴ P. Landry: *The MACS Project: Multilingual Access to Subjects (LCSH, RAMEAU, SWD)*. In: 66th IFLA Council and General Conference. 13-18 August 2000. W: World Wide Web <<http://ifla.org/IV/ifla66>>; T. Głowacka: *MACS – europejski system wielojęzycznego wyszukiwania rzeczowego dokumentów*. „Bibliotekarz” 2001 nr 12 s. 11-13; G. M. Wilczyńska, J. Woźniak-Kasperek: *Kompatybilność...* op. cit.
- ⁵ M. Beaudiquez, Fr. Bourdon: *Gestion et utilisation des fichiers d'autorité auteurs (homs de personne, collectivités, titres uniformes): bilan et perspectives*. W: 55e Conseil et Conference Générale de l'IFLA, Paris, 19-26 août 1989. Broch. 40. [Paris, 1989] p. 10-23.
- ⁶ S. Jouguelet: *L'Accès par sujets et le marché de l'information bibliographique en France*. W: 55e Conseil et Conference Générale de l'IFLA, Paris 19-26 août 1989. Broch. 40. [Paris, 1989] p. 26-29.

Zbigniew Żmigrodzki

Czytelnicze troski

W ostatnich kilku latach, powodowany obowiązkiem wynikającym z pełnionych ról społecznych i zawodowych, opublikowałem dwa artykuły: *Profesorskie troski* („Forum Akademickie” 2000 nr 10) oraz *Biblioteczne troski* („Bibliotekarz” 2001 nr 1). Pierwszy z nich spotkał się z niezyczliwą reakcją redaktorów: gdy napisałem o rosnącym narzucaniu pracownikom nauki uciążliwej wnioskowo-sprawozdawczej pisaniny, ograniczającej czas przeznaczony na badania i dydaktykę z prawdziwego zdarzenia, umieszczono mi w środku tekstu złośliwy rysunek „profesora pod kłosem” – ta niemająca nic wspólnego z tezą artykułu arogancja nie wymaga chyba komentarza. Kolejny artykuł, oceniający krytycznie Komisję Akredytacyjną, już się nie ukazał i na tym skończyła się moja kilkuletnia współpraca z owym konformistyczno-cenzorskim „pseudo-forum”. Wynika stąd, iż zajmowanie się troskami, powszechnie odczuwanymi, nie bywa w naszej rzeczywistości bezpieczne...

Mimo tego wypada, jak sądzę, zająć się z kolei coraz większymi troskami jakie odczuwają czytelnicy, nie chcący kontentować się radą, udzielaną z wysokości odpowiedniego

kulturalnego urzędu, gdy padnie pytanie: „Dlaczego u was w bibliotece nie ma wyboru?” – „Jak to nie ma? Możecie czytać albo nie”. Troski czytelników powinny być identyczne z troskami bibliotekarzy – czy jednak zawsze i naprawdę tak jest? Moi studenci, zwłaszcza przygotowujący prace magisterskie i licencjackie, a także przyjaciele i liczni znajomi, poszukują bezustannie u mnie książek i innych materiałów, które powinny być w bibliotekach, ale ich tam nie ma. Wydają własne lub pożyczone pieniądze na podróże po Polsce, bo wiadomo, że w bibliotekach „kresowych” można znaleźć nierzadko to, czego w „centrum” nie ma. Przypomina się powiedzenie o naszym kraju jako obwarzanku, w którego środku jest pusto, a coś do zjedzenia bywa akurat na obwodzie...

Jako potencjalny dostawca książek i czasopism, potrzebnych czytelnikom i użytkownikom, od dłuższego czasu zawodzę oczekiwania. Mój podręczny, duży księgozbiór bibliologiczny został bez reszty „rozparcelowany”, gdy opuściłem gabinet kierownika zakładu; spore zbiory rodzinne uległy znacznej redukcji z powodu braku miejsca, a poza tym ze stosów piśmiennictwa w pionowym układzie niełatwo cokolwiek wydobyć. Tak więc mogę służyć jedynie informacją bibliograficzną, ale i to się przydaje w czasach, gdy czytelnik zna niejednokrotnie lepiej od bibliotekarza aktualną produkcję wydawniczą. Pani bibliotekarka biegnie najczęściej zaraz po pracy do auta czy tramwaju, śpiesząc do obowiązków rodzinnych; po mieście nie chodzi, do księgarń nie zagląda, ofertami wydawniczymi rzadko się interesuje.

Nie to jednak jest największym złem, jakie godzi w czytelników: są inne klęski, bardziej dotkliwe. Po pierwsze – minimalne środki finansowe przyznawane placówkom bibliotecznym; po drugie – nie zawsze odpowiednia obsada agend zajmujących się gromadzeniem zbiorów, przy braku nadzoru ze strony dyrekcji, coraz częściej zresztą niekompetentnej. Wreszcie – stosowanie kryterium „politycznej poprawności” w gromadzeniu i udostępnianiu zbiorów¹. Selekcjonuje się na jego podstawie nawet wpływy egzemplarza obowiązkowego i „odpowiednio” preparuje spisy bibliograficzne. Klasyczny przykład stanowią machinacje w „Bibliografii Zawartości Czasopism”; stały się one nawet przedmiotem interpelacji poselskiej, niestety – unicestwionej przy pomocy wykrętnych tłumaczeń. Panie, stojące za ladą

wypożyczalni, deklamują zaskoczonemu czytelnikowi: „U nas tego autora nie było, nie ma i nie będzie” (nie trzeba tłumaczyć, że nie chodzi bynajmniej o autora nieobyczajnych utworów, bo tego rodzaju „twórców” biblioteka bywa często nader przychylna). Dyżurująca w czytelni czasopism ostrzega czytelniczkę zamawiającą źle widziane tytuły: „Czy pani wie, że to wszystko jest prawicowe?” Dyrektorki bibliotek miejskich w Katowicach, Gliwicach i Sosnowcu chwalą się „Gazecie Wyborczej”, że w „ich bibliotekach” na „Nasz Dziennik” nie ma miejsca (bo to pismo religijno-patriotyczne?); jedna z nich oświadcza: „Nie ma za wielu chętnych do czytania, biblioteki nie stać na taki luksus... jeśli o gazetę proszą dwie osoby, to jej nie kupimy...”. Autorce tej kategorycznej opinii proponowałbym zmienić zawód, a w każdym razie zrezygnować z kierowniczego stanowiska, zaś przedtem poczytać sobie kodeks etyki bibliotekarza. Od razu bowiem widać, że nie o inne powody, jak tylko o polityczno-światopoglądowe tu chodzi...

Skądinąd na niewiele się zdadzą wszelkie formy kształcenia i szkolenia bibliotekarzy czy bibliotekarskie kodeksy etyczne, jeżeli w polskich bibliotekach nie przywróci się zasady wieloświatopoglądowości i wolności czytania; jeżeli nie zniknie z nich postkomunistyczna czy liberalno-laicyzująca cenzura, będąca żalonym spadkiem po tzw. minionym okresie, który – jak widać – w całości nie minął. Trzeba też przypomnieć tradycje „dobrej roboty” bibliotecznej: zaawansowanej znajomości piśmiennictwa, nie pomijania w zbiorach i nie chowania po kątach oraz magazynach zapasowych tego, co się pani bibliotekarce czy panu dyrektorowi biblioteki nie podoba. Od 1989 r. coś się przecież w Polsce zmieniło – „przeminał wiek złoty” ideologicznych dyspozycji bądź dostosowywania pracy biblioteki do własnych poglądów. Nie można też tłumaczyć wszelkich trudności brakiem pieniędzy – bibliotekarz może czegoś nie mieć czy o czymś nie wiedzieć, ale powinien wszystko umieć znaleźć. Nie może dać się sterować ani politykom, ani uprawiającym indoktrynację środkiem przekazu, podporządkowanym „trzymającemu władzę” układowi. Tylko rozsądne i obiektywne podejście do spełniania ważnych społecznie obowiązków bibliotekarskich, z uwzględnieniem dobra czytelników, pozwoli bibliotece zasłużyć w pełni na jej

szczytne miano, w zgodzie z wielowiekową tradycją.

Prof. dr hab. Zbigniew Żmigrodzki jest emerytowanym kierownikiem Zakładu Bibliografii i Informatyki w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informatyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

PRZYPISY:

- ¹ Z. Żmigrodzki: *Nowe zniewolenie: polityczna poprawność*. „Myśl Polska” 1998 nr 15/16, s. 10; Tenże: *Poprawne biblioteki*. „Bibliotekarz” 1999 nr 12 s. 8.
- ² J. Parzniewski: *Nie ma radości bez złośliwości*. „Gazeta Uniwersytecka” (Katowice) 2004 nr 1 (121).

Jadwiga Sadowska

Odpowiedzialność za słowo – polemika z profesorem Zbigniewem Żmigrodzkim

Od kilku lat powstrzymywałam się od publicznego zabrania głosu w sprawie uporczywych ataków prof. Z. Żmigrodzkiego na moje, jako kierownika Instytutu Bibliograficznego, cenzorskie zapędy wobec bibliografii narodowej. Dopóki dotyczyły one tylko mojej osoby, jako bibliograficznego cenzora, nie czułam się tym dotknięta, ponieważ nie mam sobie w tej kwestii nic do zarzucenia. Przykro mi tylko, że te nieprawdziwe, niezgodne z rzeczywistością i krzywdzące opinie kierowane są pod adresem pracowników Instytutu Bibliograficznego, dla których sprawy polityki w pracy bibliograficznej są całkowicie obce.

Tym razem prof. Żmigrodzki swoimi „czytelniczymi troskami” obraża nie tylko środowisko bibliografów, ale całe środowisko bibliotekarskie, zarzucając mu wręcz brak etyki zawodowej i obwiniając za sprawy, od których jest ono dalekie. Według prof. Żmigrodzkiego wszelkie braki w księgozbiorach bibliotek i w bibliografiach są po prostu wynikiem tzw. poprawności politycznej i komuszyczych przyzwyczajęń bibliotekarzy, którzy uprawiają politykę w bibliotece (zamiast zapisać się do jakiejś partii, gdzie ich udział jest zerowy), pozbawiając czytelników prawdziwej informacji i karmiąc ich jakimiś intelektualnymi miazmatami. Prof. Żmigrodzki ma też za złe czytelnikom, że

przychodzą do biblioteki po bezwartościowe powieści o byle jakiej miłości, zamiast czytać wartościowe książki o tematyce prawnicowo-patriotycznej.

Ja też uważam, że biblioteka powinna być miejscem, gdzie można przeczytać to, co się chce. Trzeba jednak bardziej chodzić po ziemi i wiedzieć, że biblioteki (nawet w bankach) mają ograniczone fundusze i nie kupują wszystkiego, ale muszą dokonywać wyborów. I nie są to wybory polityczne i ideologiczne, ale wybory praktyczne, będące wynikiem bezpośrednich kontaktów z czytelnikami, których los tak niepokoi Profesora. Niestety, czytelnicy mają różne upodobania intelektualne, estetyczne i polityczne również.

Pracuję w bibliotekarstwie ponad 30 lat, nie znam jednak biblioteki, która dokonując zakupów za bardzo często niewielkie środki, kierowałaby się względami poprawności politycznej. Nie trałam też nigdy na bibliotekarzy, którzy staraliby się przemycić swoje poglądy polityczne. Nie wydaje mi się też prawdą, aby bibliotekarze byli leniwi i nie zaglądali do księgarń lub nie wiedzieli, co się ukazuje na rynku wydawniczym. Takie podejrzania uważam nie tylko za krzywdzące, ale wręcz za urojenia, ktokolwiek by je formułował. Bibliotekarz, dokonując zakupów wybiera nie między prawicą i lewicą lub liberalizmem i konserwatyzmem, ale między literaturą dla dorosłych a literaturą dla dzieci, między encyklopedią, słownikiem i podręcznikiem a literaturą popularnonaukową, między piśmiennictwem potrzebnym coraz większej liczbie korzystających z bibliotek studentów i innych osób kształcących się a dziełami dla, nazwijmy to, rozrywki.

Prof. Żmigrodzki gani bibliotekarzy za niewłaściwy dobór czasopism. Otóż, trzeba wiedzieć, że w Polsce wychodzi obecnie 6 tysięcy czasopism i jest oczywiste, że jeśli biblioteka zaprenumeruje 30, czyli pół procent (w co osobiście wątpię), to musi dokonać bardzo wielkiego wyboru. (Jeśli dokona wyboru niezgodnego z poglądami prof. Żmigrodzkiego, to wydaje na siebie świadectwo, że pracują tam ludzie nie postrzegający etyki zawodowej, żeby nie powiedzieć gorzej). To samo dotyczy tyle razy wywoływanej „Bibliografii Zawartości Czasopism”. Ta bibliografia była, jest i pozostanie bibliografią selekcyjną. Są w niej artykuły z ponad 1300 czasopism. W jednej z interpelacji poselskich pytano, kiedy znajdą się w niej artykuły ze wszystkich czasopism,

tnz. z tych 6 tysięcy. Czytając tę interpelację (i podobne) nie mogłam pozbyć się wrażenia, że mam do czynienia z kimś kto nie tylko nie zdaje sobie sprawy z tego, o co pyta, ale kto nie ma najmniejszego pojęcia o żmudnej pracy bibliografa. Szkoda.

A oto parę faktów, jak najbardziej rzeczywistych, które oświetlają „troski” Profesora z innej, bardziej prozaicznej strony. Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej wydaje serię „Prace PTIN”. Ukazało się już 6 publikacji w tej serii. Są to materiały konferencyjne (m.in. *Informacja, wiedza, gospodarka; Społeczeństwo informacyjne w perspektywie nowego tysiąclecia; Forum integracyjne krajowych stowarzyszeń z zakresu informacji naukowej*). W katalogu Biblioteki Narodowej i „Przewodniku Bibliograficznym” nie ma tych publikacji, ponieważ, mimo reklamacji, ani jedna publikacja tej serii nie została przesłana przez wydawcę w ramach egzemplarza obowiązkowego. Proszę to sprawdzić. I nie ma tu nic do rzeczy cenzura bibliograficzna, o której tak chętnie pisuje prof. Z. Żmigrodzki, członek-założyciel PTIN.

Podobne uwagi można odnieść do serii „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej”. W tej serii również ukazało się już kilka publikacji (m.in. M. Nahotko: *Metadane...*, M. Próchnicka: *Człowiek i komputer...*). Nie ma ich w bibliografii, ponieważ Wydawnictwo UJ (ani redakcja, ani autorzy) nie przesyła egzemplarzy obowiązkowych. Czy możemy domagać się przestrzegania prawa od innych wydawców, jeśli nie robimy tego sami?

I przykład rzekomej dyskryminacji czasopism. Jest czasopismo nieregularne „Christianitas”. Wielokrotnie zwracaliśmy się do redak-

cji i wydawnictwa z prośbą o przesyłanie egzemplarza obowiązkowego do BN, ponieważ m.in. chcieliśmy uwzględnić opisy artykułów z tego czasopisma w „Bibliografii Zawartości Czasopism”. Niestety, wydawnictwo nie reaguje na nasze listy. Takie są fakty, o których niektórzy wolą nie wiedzieć lub wiedzieć swoje.

Podam panu profesorowi Żmigrodzkiemu i innym zainteresowanym, bardzo łatwy sposób sprawdzenia cenzurowania bibliografii, zwłaszcza narodowej i księgozbioru Biblioteki Narodowej oraz każdej innej biblioteki. Wystarczy przesłać ANONIMOWO do BN (a najlepiej przesyłać stałe) najbardziej prawicowe i nieprawomyślne książki i sprawdzić, czy ogłosi je „Przewodnik Bibliograficzny” i czy znajdują się w katalogu biblioteki. Zachęcam do takiego sprawdzenia cenzury w bibliografii narodowej jak największą liczbę autorów, posłów, senatorów i profesorów bibliotekoznawstwa. Ręczę głową, że wszystkie przesłane publikacje znajdują się w bibliografii. Tylko trzeba to zrobić, zamiast siedzieć za biurkiem i pisać o machinacjach w bibliografii, powołując się na jakieś własne i studenckie badania, a w przypisach odwoływać się tylko do własnych artykułów. Trzeba dopuścić też do siebie myśli o innych powodach braku czegoś w bibliotece lub bibliografii, niż względy ideologiczne. Takiego wielostronnego spojrzenia należałoby oczekiwać, zwłaszcza od utytułowanych osób ze środowiska bibliotekarskiego.

Chciałoby się zakończyć patetycznym okrzykiem: Więcej odpowiedzialności za słowo!

Dr hab. Jadwiga Sadowska jest kierownikiem Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej i profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego.

WKRÓTCE

Nowa książka Wydawnictwa SBP wydawana wspólnie z Federacją Bibliotek Kościelnych – FIDES autorstwa

prof. Jadwigi Woźniak-Kasperek

PODSTAWY BUDOWY TEZAUROSA

Książka szczególnie przydatna dla studiujących kierunku bibliotekarskie



Sprawozdania i relacje

Ogólnopolska konferencja „Sieć bibliotek publicznych wobec potrzeb społeczeństwa informacyjnego”

W dniach 27-29 września 2005 r. odbyła się w Lublinie konferencja, której organizatorami byli: Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Zarząd Okręgu SBP w Lublinie oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Tematykę i program konferencji ustaliła Rada Programowa, w skład której wchodził: Zdzisław Bieleń, Zofia Ciurus, Andrzej Dąbrowski, Jan Malicki, Artur Paszko, Andrzej Tyws oraz Jan Wołosz.

Uczestnicy obradowali w Sali Konferencyjnej Grand Hotelu Lublinianka. Przyjechało osiemdziesięciu reprezentantów środowisk bibliotekarskich różnych geograficznie rejonów Polski. Obok dyrekcji bibliotek publicznych, wojewódzkich, powiatowych i miejskich, gościli także dyrektorzy bibliotek pedagogicznych (z Olsztyna i Chełma) oraz Centrum Edukacji Nauczycieli z Koszalina. Obecni byli też reprezentanci Biblioteki Narodowej w Warszawie, przedstawiciele Zarządu Głównego SBP, a także przedstawiciele Departamentu Edukacji, Kultury i Sportu Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Zaproszono dziesięciu referentów, dyrektorów bibliotek wojewódzkich oraz miejskich i miejsko-gminnych.

Po uroczystym otwarciu i powitaniu gości przez Zofię Ciurus, dyrektora WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, złożono życzenia i gratulacje z okazji 45-lecia pracy zawodowej Janowi Wołoszowi, byłemu przewodniczącemu ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i pełnomocnikowi dyrektora Biblioteki Narodowej ds. współpracy z bibliotekami publicznymi. Obrady prowadziła Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca ZG SBP.

Inauguracyjny wykład *Tendencje rozwojowe w kulturze polskiej*, wygłoszony przez ks. prof. dr hab. Leona Dyczewskiego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, przybliżył uczestnikom problematykę współczesnych zjawisk kultury. Historyczne uwarunkowania jej rozwoju, zmienna interpretacja przeszłości, systemów aksjologicznych i poglądów, wielokulturowość, komercjalizacja, globalizm, w końcu utrata misyjności sztuki – wszystko to stawia nowe wyzwania przed kulturą. Według ks. prof. L. Dyczewskiego, z uznaniem i tolerancją dla dotychczasowego dziedzictwa kulturowego, elity powinny odnowić misyjność kultury wobec społeczeństwa, a sztuka

z udziałem mediów winna zmierzać w kierunku od biernego do aktywnego uczestnictwa, dla osobistego rozwoju każdego odbiorcy.

Tematyka konferencji obejmowała całokształt doświadczeń dużych i średnich środowisk bibliotekarskich w Polsce; dotyczyła roli i funkcji bibliotek oraz realizowania przez nie służby informacyjnej, stawiała również pytania o przyszłość. W pierwszej części konferencji uczestnicy mieli okazję poznać realizację funkcji i zadań w bibliotekach szczebla wojewódzkiego z Lublina, Poznania, Kielc, Rzeszowa, Krakowa i Wrocławia w sytuacji zróżnicowania sieci bibliotecznej, ich uwarunkowania oraz specyfikę działalności w dobie społeczeństwa informacyjnego.

Funkcjonowanie ksiąźnicy lubelskiej oraz sieci bibliotek w 20 powiatach województwa, przedstawiła dyrektor WBP w Lublinie, Zofia Ciurus, w referacie *Z doświadczeń Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie w tworzeniu wojewódzkiej sieci bibliotecznej*. Zaprezentowano w nim kierunki działań biblioteki wojewódzkiej, jej naukowy, popularyzatorski i wystawienniczy charakter. Przedstawiono przykłady inicjatyw i przedsięwzięć ze strony WBP, mające na celu popularyzację czytelnictwa w sieci bibliotek w województwie i powiększania dorobku kultury na Lubelszczyźnie. Uczestnicy zapoznali się m.in. ze zróżnicowaną sytuacją organizacyjno-prawną bibliotek powiatowych, strategią działań WBP odnośnie utrzymania istniejących sieci gminnych (zapobieganie próbom likwidacji filii), problemami bibliotek funkcjonujących w strukturach domów kultury. Była też wzmianka o rozbudowie ksiąźnicy lubelskiej, która w 2007 r. obchodzić będzie 100. rocznicę swojego istnienia, a dzięki reorganizacji i nowym technologiom wzrośnie zdecydowanie liczba, poziom i jakość usług na rzecz czytelników.

Na przykładzie Biblioteki Śląskiej w Katowicach, prof. dr hab. Jan Malicki dokonał próby ustrukturyzowania funkcji bibliotek wojewódzkich (referat pt. *Funkcje integracyjne biblioteki wojewódzkiej na przykładzie Biblioteki Śląskiej*). Poza funkcją prymarną, biblioteki wojewódzkie stają się ważnymi centrami informacyjnymi, stale podnoszącymi poziom i zakres świadczonych usług oraz prowadzą działalność naukową i publiczną. Biblioteka Śląska, rejestrująca ponad 130 tysięcy czytelników, udostępnia użytkownikom informacji 12 czytelni, które odwiedza 1500 osób dziennie. Poprzez pełnienie funkcji naukowej i publicznej kreowany jest wizerunek i prestiż ksiąźnicy w środowisku. Biblioteka Śląska realizuje szereg przedsięwzięć i inicjatyw, adresowanych do coraz szerszych grup czytelniczych, ze szczególną uwagą traktując niepełnosprawnych poprzez Dział Integracyjno-Terapeutyczny.

Biblioteki jako centra edukacji na rzecz tolerancji – czyli poszukiwanie nowych obszarów działalności metodycznej, to nowe propozycje, przedstawione przez Artura Paszko, dyrektora WBP w Krakowie. Zakwestionowana została popularna do dziś doradca, przywarsztatowa i analityczno-sprawozdawcza funkcja wojewódzkich służb bibliotecznych. Zaproponowano pełnienie przez biblioteki wojewódzkie twórczej roli i poszukiwań coraz to nowych obszarów działań w zakresie strategii rozwoju, polityki gromadzenia, promocji. Jako przykład podany został projekt pt. „Wielka księga tolerancji”, który ma dotyczyć m.in. praw i obowiązków obywatelskich.

Funkcje wojewódzkich bibliotek, znacznie wykraczające poza zakresione ustawą, zaprezentowała Iwona Smarsz, z-ca dyrektora WBP i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, przedstawiając referat Heleny Bednarskiej, *Biblioteka publiczna jako instytucja edukacyjna na przykładzie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu*. Specyfiką WBP CAK w Poznaniu jest działalność biblioteczna, ogarniająca całokształt programów domów kultury. Bogata i różnorodna oferta propozycji kulturalnych adresowana jest nie tylko do czytelników bibliotek, lecz do wszystkich zainteresowanych edukacją, kulturą i sztuką mieszkańców nie tylko Poznania, ale całej Wielkopolski. Realizowana jest także szeroko pojęta funkcja informacyjna i wydawnicza, a biblioteki w terenie objęte są programami szkoleniowymi i zapraszane do uczestnictwa w przedsięwzięciach.

Z referatu dyrektora WBP w Kielcach Andrzeja Dąbrowskiego *Rola Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w sytuacji zróżnicowania jakości sieci bibliotecznej* uczestnicy konferencji uzyskali informacje dotyczące uwarunkowań biblioteki, funkcjonującej w najmniejszym województwie. Wydatki na kulturę w województwie są bardzo małe, co odbija się na efektywności funkcjonowania sieci bibliotecznej. Pomoc dla bibliotek powiatowych w terenie jest niewystarczająca, wskutek czego WBP musi je wspomóc w pełnieniu tej funkcji. Priorytetowym zadaniem jest automatyzacja bibliotek. Placówkom sieci potrzebna jest pomoc merytoryczna, mimo że blisko połowa pracowników ma wykształcenie wyższe.

Podobne problemy merytoryczne i organizacyjne występują w województwie podkarpackim. Potwierdził to Stanisław Turek, dyrektor WiMBP w Rzeszowie w referacie stanowiącym dwugłos z referatem dyrektora A. Dąbrowskiego. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na fakt, że biblioteka wojewódzka nie może ograniczyć się w swojej funkcji prymarnej do roli doradczej i konsultacyjnej. Dużo uwagi poświęcił również sprawie komputeryzacji sieci i działalności szkoleniowej w tej dziedzinie.

W drugiej części konferencji dominowała problematyka bibliotek powiatowych i miejskich pełniących tę funkcję. Jakość bibliotek powiatowych, zakres objętych przez nie zadań, rola w usprawnieniu funkcjonalności sieci, zajęta ważne miejsce podczas konferencji. Temat zróżnicowania organiza-

cyjnego bibliotek powiatowych poruszano niemal we wszystkich referatach.

Ogólnokrajową sytuację stanu bibliotek powiatowych w sześć lat po reformie administracyjnej przedstawiono w raporcie, przygotowanym przez Małgorzatę Jezierską i Barbarę Budzyńską z Biblioteki Narodowej. Brak jasno sprecyzowanego modelu przyczynił się do ukształtowania różnych organizacyjno-prawnych rozwiązań w kraju. Szczegółowe dane liczbowe zawiera raport w tej sprawie, a wnioski ogólne to: największy wzrost ilościowy nastąpił w okresie do 2001 r., kiedy to samorzady wykazały zdyscyplinowanie i stosując różne rozwiązania, formalne, bądź zawierające inne nieformalne umowy, powoływały biblioteki powiatowe. Obok nieznaczącej liczby odrębnych placówek, powierzano funkcje powiatowe bibliotekom miejskim, miejsko-gminnym oraz tworzone w starostwach stanowiska inspektorów ds. opieki nad bibliotekami w powiecie. Zróżnicowany jest także sposób finansowania przez starostwa powiatowe. Zmiany wysokości kwot przeznaczanych na działalność bibliotek powiatowych, bądź pomniejszanie funduszy, wpływają niekorzystnie na ich efektywność działania.

Andrzej Tyws, dyrektor WiMBP we Wrocławiu w referacie *Stan obecny oraz prawne, materialne i mentalne uwarunkowania budowy silnych powiatowych bibliotek publicznych* widzi przyczynę niepełnej, niestabilnej i chaotycznej sieci bibliotek powiatowych w fakcie, iż nie przewidziano żadnych subwencji na ten cel. Przeszkody, pojawiające się na różnych płaszczyznach zmniejszyły także zaangażowanie dyrektorów, biblioteki powiatowe to „instytucjonalne protezy”. Powiat nie musi być jednak punktem wyjścia do budowania i usprawniania sieci; dobrym sposobem na przyszłość może być np. pomysł powiatowego programu automatyzacji, który według autora, będzie początkiem tworzenia zdrowego modelu, gdzie punktem wyjścia będą potrzeby użytkowników.

Działalność bibliotek miejskich i sieci filii, problemy występujące przy realizacji funkcji powiatowych, to ważne wątki wystąpień dyrektorów bibliotek: miejskich grodzkich, miejskich na prawach powiatu i miejsko-gminnych. Anna Zbytniewska, dyrektor MBP w Kraśniku, w referacie *Rola Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kraśniku w organizowaniu powiatowej sieci bibliotek publicznych*, poza prezentacją działalności biblioteki miejskiej, przedstawiła uwarunkowania i przeszkody wpływające na rozwój sieci bibliotek w powiecie. MBP pełni bowiem funkcję powiatową, a niektóre biblioteki gminne wymagały, szczególnie w latach 90., pomocy metodycznej w podstawowym zakresie. Dziś sieć w gminie można ocenić zadowolająco, a w planach strategicznych miasta przewiduje się utworzenie „biblioteki młodych” – medialnej biblioteki dla 15-25-letnich użytkowników.

W Nowym Sączu, biblioteka miejska na prawach powiatu, była wojewódzka, obok realizacji podstawowych funkcji na bazie 6 filii, skupia materiały

i zbiory regionalne z całego powiatu w Głównym Ośrodku Informacji Regionalnej. Z referatu *Biblioteka publiczna w powiecie grodzkim – próba oceny, na przykładzie Sąddeckiej Biblioteki Publicznej w Nowym Sączu*, który wygłosiła dyrektor Barbara Pawlik, dowiadujemy się także, że poza czytelniami o profilu humanistycznym funkcjonuje także czytelnia biznesowa, z których korzysta ok. 30 tys. czytelników rocznie; użytkownicy mają też bezpłatny dostęp do Internetu, co świadczy o szerokiej ofercie informacyjnej.

Cykliczny ekologiczny konkurs „Zanurzeni w przyrodzie”, to jeden z przykładów ożywionej działalności kulturalnej w grupie bibliotek miejsko-gminnych, jaka prowadzona jest w Końskich (woj. świętokrzyskiej). Lokalni twórcy, artyści oraz regionaliści utrzymują ścisłą współpracę z biblioteką. W referacie *Rola i zadania biblioteki publicznej na podstawie doświadczeń Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Końskie z lat 1999-2005*, wygłoszonym przez dyrektora Dariusza Kowalczyka, przedstawiono funkcje wydawnicze biblioteki oraz omówiono zadania związane z promocją miasta i gminy, podkreślając satysfakcję, jaką dają takie działania, oraz zaangażowanie w tę działalność zespołu bibliotekarzy.

Podczas konferencji nie zabrakło też informacji ogólnych, dotyczących bibliotekarstwa polskiego. Referat dr Katarzyny Wolff z Biblioteki Narodowej *Potrzeby i oczekiwania czytelników wobec bibliotek – w świetle badań* przybliżył interesujące wyniki badań statystycznych i socjologicznych, dotyczące potrzeb i oczekiwań czytelników wobec bibliotek. Zagadnienia ważne dla funkcjonowania bibliotek, decydujące o potrzebach i wyborach czytelniczych, to: edukacja, demografia, praca, regionalizacja, nowe technologie oraz kultura. Na ponad 8600 bibliotek publicznych, mających uniwersalny, ogólnodostępny charakter, funkcjonuje 17 800 bibliotek szkolnych, 1276 naukowych, 913 zakładowych, 346 pedagogicznych oraz w mniejszej liczbie biblioteki towarzystw naukowych i parafialne.

32% mieszkańców Polski deklaruje odwiedzanie biblioteki; w 2004 r. z bibliotek korzystało ponad 10 mln, co najmniej 15-letnich mieszkańców Polski, a najwyższe zainteresowanie notuje się w woj. lubelskim i małopolskim. Zainteresowanych tym problemem odsyłamy do treści referatu.

Jan Wołosz w swym wystąpieniu *Problemy organizacji sieci bibliotek publicznych* wyraził nadzieję, że możliwości odbudowy w gminach prawidłowych struktur oraz zadowalającego funkcjonowania sieci bibliotek publicznych szczególnie szczebla podstawowego są uwarunkowane zarówno uregulowaniami legislacyjnymi, jak i włączeniem w najbliższej przyszłości działań bibliotek w strategię rozwoju kulturalnego i edukacyjnego społeczności lokalnych. Przypomniał, że trzecia część sieci bibliotek publicznych, to biblioteki funkcjonujące niesamodzielnie.

Konferencji towarzyszyły dyskusje, które umożliwiły wymianę myśli i spostrzeżeń między zgroma-

dzonymi uczestnikami. Głos zabierali przedstawiciele różnych środowisk bibliotekarskich, odnosząc się zarówno do wysłuchanych referatów, jak też zgłaszając własne przemyślenia. W wypowiedziach odzwierciedlały się sprawy ważne na dziś. Oto niektóre z nich:

- poparto zgłaszane opinie, że funkcje instrukcyjne w bibliotekach wojewódzkich powinny wybiegać poza działalność podstawową oraz że powinno się poszukiwać nowych obszarów działań, a granice oferty usługowej bibliotek wyznaczać powinny potrzeby środowiskowe,

- działy instrukcyjne powinny towarzyszyć i wspierać biblioteki stopnia podstawowego, a nie je wyręczać,

- przypomniano o najważniejszej, podstawowej funkcji bibliotek – służbie użytkownikom,

- zwrócono m.in. uwagę na konsekwencje likwidacji filii bibliotecznych w niektórych gminach, co zdecydowanie zamyka dostęp do książki wielu dotychczasowym czytelnikom,

- poruszono problem zanikającej sieci punktów bibliotecznych oraz ewentualnego wprowadzenia bibliobusów, w celu docierania z książką do odległych zakątków.

Prowadzący trzeciego dnia obrady A. Tyws poparł w podsumowaniu otwarcie się programowe bibliotek, przypomniał, że prawo biblioteczne obowiązuje w obecnym kształcie ustawy (dotyczy bibliotek funkcjonujących w strukturach domów kultury) oraz podkreślił rolę doskonalenia systemu komunikacji w sieci bibliotek publicznych.

W końcowej części dyskusji skupiono się również na sprawie aktualnej dla wszystkich bibliotek – procedurze zakupu książek, co w momencie otrzymania tegorocznej dotacji z Ministerstwa Kultury wydaje się szczególnie istotne. Ten problem leży w gestii każdej instytucji, która odpowiada indywidualnie za rozwiązania finansowe. Uczestnicy otrzymali też zapowiedź publikacji referatów i materiałów z trwającej konferencji.

W ciągu trzech dni obrad w Lublinie poruszono szereg ważnych problemów dotyczących bibliotekarstwa, zaprezentowano różne struktury i kierunki działań polskich księżnic, podzielono się osiągnięciami, nie zabrakło też miejsca na analizowanie barier i przeszkód, które działają hamująco na umacnianie oraz dalsze budowanie sprawnej sieci bibliotek publicznych w kraju.

Firma *Sokrates-Software* zaprezentowała, podczas jednej z przerw, usługi komputerowe dla sieci bibliotek publicznych (program SOWA).

Podczas spędzonych w miłej atmosferze trzech wrześniowych dni w Lublinie, uczestnicy zwiedzili Stare Miasto, Kaplicę Trójcy Świętej na Zamku w Lublinie, a także Muzeum Zamoyskich w Kozłowie.

Jolanta Ben

instruktor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie

Międzynarodowa Konferencja ICOLC Fall 2005 w Poznaniu

W dniach 28.09 – 01.10.2005 w Poznaniu odbyła się międzynarodowa konferencja ICOLC Fall 2005. International Coalition of Library Consortia jest organizacją grupującą około 150 konsorcjów bibliotecznych z całego świata. ICOLC umożliwia wymianę informacji na temat nowych trendów w zakresie organizacji dostępu do źródeł informacji. Charakterystyczną cechą konferencji są tak zwane „sesje grillowe”, w trakcie których przedstawiciele dostawców/wydawców – z reguły wysokiej rangi – przedstawiają swoje produkty, filozofię działania firmy (15-25 min.), a potem zaczyna się bolesne odpytywanie.

Konferencje odbywają się przemiennie w Stanach Zjednoczonych i Europie, w tym roku po raz pierwszy – w naszej części Europy. Wiodący temat to dostęp do czasopism naukowych oraz książek w wersji elektronicznej, związanych z tym licencje, metod autoryzacji oraz optymalizacja kosztów. Konferencję zorganizowała Poznańska Fundacja Bibliotek Naukowych. Dzięki uprzejmości organizatorów konferencji bibliotekarze poznańscy mogli bezpłatnie uczestniczyć w sesjach.

Pierwszego dnia odbyły się bardzo interesujące sesje poruszające problem baz danych i cytowań *Scopus* i *Google Scholar* oraz platformy *Web of Science*. W trakcie spotkania omówiono korzyści wynikające z ich posiadania, w szczególności z ogólnie dostępnego serwisu *Google Scholar*. W trakcie dyskusji, wynikłej pomiędzy bibliotekarzami z Włoch, Estonii i Stanów Zjednoczonych, padło pytanie o sens kupowania drogich baz w świetle utworzenia bezpłatnego serwisu *Google* oraz braku jakichkolwiek deklaracji ze strony twórców *Web of Science* w kwestii zwiększenia liczby indeksowanych czasopism, dodania linków do pełnych tekstów lub zmiany polityki cenowej.

Istotną rolę w ocenie kupowanych przez konsorcja źródeł informacji pełnią badania stylów zachowania się wirtualnych użytkowników oraz statystyki wykorzystania, którym poświęcona była następna sesja. Badania przeprowadzone na University College of London wykazały, że ponad 2/3 użytkowników loguje się na krótki czas i przegląda niewiele (do 3) dokumentów. Obserwuje się stosunkowo niewielką lojalność wobec źródła informacji, a poszukiwania rzadziej, niż można było się spodziewać, zakończone są pobraniem pełnego tekstu artykułu z czasopisma. Użytkownik staje się konsumentem, ceni czas i szybki dostęp do informacji, mniej zwracając uwagę na rodzaj źródła. Potwierdziła się ponadto konieczność zamieszczania w sieci materiałów starszych, nawet z zakresu nauk ścisłych, jak np. fizjologia (materiały starsze niż 5 lat stanowiły 64% pobrań).

Badania prowadzone na Uniwersytecie UCE w Birmingham skoncentrowały się na pomiarach

wykorzystania dokumentów elektronicznych (czasopism, baz danych, książek elektronicznych) w szkolnictwie wyższym Wielkiej Brytanii (25 jednostek). Stwierdzono m.in.:

- największe wykorzystanie generował niewielki procent najdroższych tytułów czasopism z zakresu nauk ścisłych,
- najrzadziej wykorzystywano tytuły najtańsze,
- regułą był przeciętny niski koszt pobrania pełnego artykułu (od 0,30 do 1,60 GBP).

Następnego dnia wystąpienia poświęcone były dużym (z reguły wieloletnim) zakupom konsorcyjnym, głównie czasopism elektronicznych od międzynarodowych wydawców komercyjnych (Elsevier, Kluwer, Wiley, Springer), sprzedających całą ofertę wydawniczą. Na podstawie analizy statystyk wykorzystania tych czasopism konsorcja z USA (OHIO-Link) i Holandii podjęły renowacje warunków umów, by płacić tylko za materiały wykorzystywane. Wielomiesięczne, trudne negocjacje z reguły przynosiły efekty bądź w postaci dostępu do archiwów i e-książek, obniżki, bądź zerowego wzrostu cen za kolejne lata, bądź rezygnacji z najmniej wykorzystywanych tytułów. W ogólnym rozliczeniu zakup całej oferty czasopism danego wydawcy tzw. „big deal” okazuje się wygodny dla użytkowników i bibliotek, zwłaszcza, jeśli konsorcja tworzą biblioteki o zróżnicowanym profilu. Najtrudniejszym negocjatorem okazało się wydawnictwo Elsevier, ze względu na wielkość oferty i wymogi cenowe. W dyskusji panelowej, która odbyła się po wystąpieniach, bibliotekarze z Grecji, Francji, Afryki Południowej, Finlandii, Japonii i Holandii przedstawiali swoje doświadczenia w negocjacjach z wydawcami. Wskazywali na różne aspekty negocjacji, m.in. w zakresie regulacji prawnych (Finlandia), wyboru tytułów czasopism elektronicznych Elseviera (Francja), prawa do wiecznego dostępu do archiwów Elseviera (Grecja), obniżki wzrostu cen za kolejne lata użytkowania, kosztów dodatkowej prenumeraty drukowanej.

W odróżnieniu od konsorcyjnego zakupu czasopism elektronicznych, dla bibliotek polskich nowym doświadczeniem jest zakup książek elektronicznych. Swoimi doświadczeniami dzielili się prelegenci zwłaszcza z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Różnice w podejściu do zagadnienia wynikają przede wszystkim z przyczyn kulturowych i technicznych (styl pracy z książką, czas i intensywność korzystania, możliwości uzyskiwania wydruków). Materiałnym warunkiem wzrostu popularności książek wśród użytkowników jest powszechny dostęp do dobrej jakości noteblooków, co w chwili obecnej jest barierą dla użytkowników z większości krajów.

Prelegenci podkreślali konieczność stworzenia nowych modeli cenowych i warunków zakupu bądź prenumeraty e-książek. Dyskutowano nad optymalizacją doboru liczby jednoczesnych użytkowników danego tytułu, rozważano kwestie własności (np. podręczniki opłaca się prenumerować). Zadanie okazało się trudniejsze, gdyż wypracowane dotąd modele zakupu książek drukowanych nie okazały się

pomocne. Nowa sytuacja stawia też wyzwania przed wydawcami książek, którzy większość dochodu uzyskują ze sprzedaży podręczników studentom, np. wydawnictwo McGraw Hill uzyskuje w ten sposób 80% dochodu, stosując 50% zniżki dla studentów. Konieczna staje się też odpowiedź jak kupować e-książki: kupować całą ofertę poszczególnych wydawców, czy korzystać z usług agregatorów, którzy zapewnią wybór tytułów dostosowanych do potrzeb uczelni.

Ciekawą ofertę zaprezentowało wydawnictwo Springer, które posiada w ofercie ok. 3000 e-książek. Proponuje jednorazowy zakup wybranej kolekcji, tematyczne i stosunkowo małe opłaty za dostęp. Księgozbiór podręczny w tradycyjnej formie zaniknie – będzie miał postać uaktualnianej bazy danych.

Kolejne sesje poświęcono sposobom dostępu do różnorodnych źródeł informacji zgromadzonych przez biblioteki, tak by użytkownik mógł korzystać z tych zasobów w dowolnym miejscu i czasie, bez konieczności zapamiętywania różnych haseł. Omawiano systemy autoryzacji użytkownika, który używając przeglądarki internetowej łączy się z zasobami różnych instytucji (zrzeszonych, bądź nie, w tzw. federacje) w celu przeglądania podzbioru tych zasobów, do którego jest on uprawniony. Podobne rozwiązanie funkcjonuje już choćby w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, której użytkownicy logując się za pomocą karty bibliotecznego mogą korzystać z elektronicznych zasobów.

Motywy przewodnim wystąpień i dyskusji były zagadnienia racjonalizacji kosztów oraz dostępności publikacji naukowych w sieci. W tym kontekście dużo miejsca poświęcono „open access”, czyli wolnemu dostępowi do darmowych zasobów publikacji naukowych znajdujących się w sieci, przy uwzględnieniu i zachowaniu praw autorskich. W trakcie dyskusji zwrócono uwagę na rolę konsorcjów w rozwijaniu oprogramowania typu „open source”, analizowano też konsekwencje przerzucania kosztów z odbiorcy na autora (jego instytucji macierzystej). Dyskutowano jak rozwiązać kwestie jakości dostępu, oceny parametrycznej, zastanawiano się także, jak przeciwdziałać rozproszeniu informacji naukowej.

Konferencja stanowiła forum wymiany poglądów dla bibliotekarzy z różnych kontynentów. Kuluarowe dyskusje pozwoliły na zdobycie informacji „z pierwszej ręki” i nawiązanie nowych interesujących kontaktów.

Najogólniejsze wnioski z obrad przedstawiają się następująco: w zakupie elektronicznym źródeł informacji będą dominować konsorcja, które dzięki swej sile i zapleczu organizacyjnemu mogą być równorzędnymi partnerami w twardych negocjacjach z wydawcami komercyjnymi. Mogą kreować nowe rozwiązania czy standardy i mieć pewność, że ich głos będzie uważnie wysłuchany. Prowadzone przez nie wieloletnie badania nad sposobami użytkowania informacji, są niezbędne przy podejmowaniu strategicznych decyzji.

*Justyna Andrzejczak
Aleksandra Surdyk*

Sylwetki

Konstanty Krzczkowski – twórca i dyrektor Biblioteki SGH

W powodzi wydawnictw poświęconych najnowszym rozwiązaniom w dziedzinie zarządzania, gubi się rzecz najważniejsza, a jednocześnie najbardziej skomplikowana i niepowtarzalna – osobowość kierowników i dyrektorów. Metody wypracowane z myślą o udoskonaleniu funkcjonowania wielkich, często ponadnarodowych korporacji, próbuje się upowszechniać także w bibliotekach, zwłaszcza dużych, takich jak biblioteki narodowe czy wyższych uczelni. Pisze się wprawdzie wiele o właściwej gospodarce kadrami i promowaniu przywódców stojących na czele wielkich struktur organizacyjnych ale trudno wyobrazić sobie, aby ściśle określone formuły nieomylnie wskazywały na osoby, które są predy-

skowane do zarządzania. Problem ten jest szczególnie istotny w instytucjach kulturalnych i naukowych. Wydaje się, że w jego rozwiązywaniu pomoc mogą wzory z przeszłości.

Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, włączając się w obchody stulecia swojej uczelni, postanowiła przypomnieć postać swojego dyrektora i faktycznego twórcy Biblioteki SGH w okresie międzywojennym – Konstantego Krzczkowskiego, organizując okolicznościową wystawę: *Konstanty Krzczkowski 1879-1939. Idealista i praktyk*. Uroczystego otwarcia wystawy prezentowanej w budynku biblioteki dokonał Rektor SGH, prof. Adam Budnikowski w dniu 19 października 2005 r. Ekspozycja, której autorką jest kustosz dr Jadwiga Madej, ukazuje osobę Konstantego Krzczkowskiego. Znajdują się na niej liczne fotografie (zdjęcia typu portretowego, także żony i syna, sceny rodzajowe), dokumenty (m.in. paszport wydany przez polskie MSZ w roku 1919, przepustka nocna z okresu

obrony stolicy w roku 1920 nominacja na stanowisko profesora w roku 1925), a nawet zabawna karykatura przedstawiająca Krzeczковского – dyrektora biblioteki – jako kota, w otoczeniu wiernych myszy, pracowników biblioteki.

Kim był Konstanty Krzeczkowski? Urodził się w 1879 r. w Guzowie, wówczas znajdującym się w guberni warszawskiej, w rodzinie oficjalisty pochodzącego ze zubożałej rodziny szlacheckiej. Ojciec Krzeczковского pracował w miejscowej cukrowni. Krzeczkowski wzrastał w atmosferze patriotycznej, a zarazem intelektualnej. Matka i jej bracia brali udział w powstaniu styczniowym. W domu rodzinnym znajdowało się dużo książek, z których mógł korzystać bez żadnych ograniczeń. Po latach wspominał: „Czytanie było zawsze dla mnie najmiłszą rozrywką. W domu miałem nieograniczoną swobodę”. Mając zaledwie dziesięć lat, Krzeczkowski opuszcza dom rodzinny, by pobierać naukę w szkołach różnego typu. W 1894 r., gdy miał piętnaście lat, traci oboje rodziców. On sam przebywał już wtedy od pewnego czasu w Warszawie. Znalazłszy się w trudnym położeniu, przygarnięty przez siostrę, pragnął jak najszybciej zdobyć zawód. Zdecydował się podjąć naukę w prywatnej szkole technicznej.

Krzeczkowski przejawiał już wtedy dużo szersze zainteresowania niż praktyczna nauka zawodu. Pociągała go praca społeczna i polityczna. Skarżył się wprawdzie, że jego koledzy szkolni są prości i pozbawieni zainteresowań, ale działał w tajnym, istniejącym w szkole kole samokształceniowym. Koło samokształceniowe nie zaspokajało jednak ambicji i społecznikowskich pasji Krzeczковского. Około 1898 r. rozpoczął nauczanie w tajnych kołach robotniczych organizowanych przez Polską Partię Socjalistyczną, pracował także w oficjalnie działających Czytelniach Bezpłatnych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności i dzięki temu został wprowadzony do redakcji „Poradnika dla Samouków”, wydawnictwa przeznaczzonego dla osób pragnących samodzielnie zdobywać wiedzę z różnych dziedzin.

Atmosfera panująca w tym czasie w Królestwie Polskim była szczególna. Carat dopuszczając pewien margines swobody w życiu kulturalnym i społecznym, prowadził bezwzględna i krótkowzroczną politykę rusyfikacyjną, uniemożliwiając rozwój polskiego szkolnictwa, co miało prowadzić do likwidacji narodu polskiego jako świadomego swych praw i obowiązków uczestnika życia publicznego carskiego imperium. W efekcie rozwijały się różne formy życia nielegalnego i narastało oczekiwanie na zmiany. Konspirowali przedstawiciele wszystkich sfer i kierunków politycznych, łącznie z tzw. klasami posiadającymi. Krzeczkowski znajdował ujście nie tylko dla swej młodzieńczej pasji człowieka spragnionego wiedzy, a jednocześnie odczuwającego wielką potrzebę dzielenia się nią.

W 1899 r. Krzeczkowski kończy szkołę techniczną i rozpoczyna jako wolny słuchacz – miał bowiem tylko do tego prawo, jako osoba nie posiadająca matury – studia przyrodnicze na Uniwersytecie War-

szawskim. Wkrótce nastąpiła jednak „wsypa” w jednym z kół samokształceniowych, aresztowanie, relegowanie z uczelni. Krzeczkowski nie poddał się. Wyjechał na studia do Berlina i Monachium. Oba miasta musiał jednak opuścić, gdyż długie ręce władz carskich sprawiły, iż pobyt w Niemczech stał się niemożliwy. W końcu udało się Krzeczkowskiemu dotrzeć w 1902 r. do Wiednia, gdzie przez trzy lata poznawał historię, ekonomię i socjologię cały czas pozostając przy tym w kontaktach z PPS. Wreszcie nastąpił oczekiwany wybuch społeczny, który wstrząsnął carskim imperium – rewolucja 1905 r. Rewolucyjny zapał popchnął go do działalności typowo politycznej. Krzeczkowski pojawił się w Łodzi, działał także w Lubelskiem i Zagłębiu Dąbrowskim. Był agitatorem i organizatorem wystąpień robotniczych, a jednocześnie występował jako negocjator w rozmowach z przedsiębiorcami, reprezentując zbuntowanych robotników. Największą aktywność przejawiał jednak w Łodzi. Został okręgowym działaczem PPS. Ale rewolucja stopniowo dogasała. Wśród jej przywódców doszło do konfliktów i podziałów.

Krzeczkowski uczestniczył w IX zjeździe partii, odbywającym się w Wiedniu 1906 r., z którego PPS wyszła podzielona na dwie odrębne organizacje polityczne: PPS-Lewicę (nurt marksistowsko-internacjonalistyczny), za którą opowiedział się Krzeczkowski i PPS-Frakcję Rewolucyjną wysuwającą na plan pierwszy konieczność odzyskania przez Polskę niepodległości.

Po zjeździe Krzeczkowski powrócił do Królestwa. Wkrótce został aresztowany i osadzony w warszawskiej cytadeli. Po raz drugi w życiu znalazł się za kratami. Uwężenie nie trwało jednak długo. Zwolniony z twierdzy wyjechał po kilku miesiącach do Krakowa, gdzie zakres swobód, jakimi cieszyli się Polacy, był w porównaniu z innymi zaborami stosunkowo duży. Poza tym w krakowskich kawiarniach przesiadywało wielu towarzyszów Krzeczковского, wspominających niedawne przeżycia, dyskutujących o przyczynach upadku rewolucji, planujących działania na przyszłość. Samego Krzeczковского zaczęła jednak na nowo pochłaniać działalność naukowa, o której mówił, że stanowiła podstawę powstania w przyszłości niepodległego państwa polskiego. Krzeczkowski prowadził samodzielną pracę badawczą nad historią rolnictwa polskiego w zaborze austriackim.

Zaszła również inna zmiana w jego życiu. Poznaje Romanę Lewandowską, córkę zamożnych ziemian z Mińszczyzny, którą poślubił w 1910 r. Rok później wraz z żoną wyjechał do Wiednia, gdzie przyszedł na świat ich jedynak – syn Bronisław. Rodzinne szczęście, ziemiańskie pochodzenie żony i krąg jej znajomych, którzy odwiedzali wiedeńskie mieszkanki Krzeczkowski, wpływały na osłabienie rewolucyjnego zapału samego Krzeczковского z korzyścią dla działalności naukowej i publicystycznej. Wprawdzie utrzymywał jeszcze kontakt z PPS, uczestniczył w jej kolejnym wiedeńskim zjeździe, ale więzi łą-

czące go z partią uległy rozluźnieniu. Wreszcie wybuchła pierwsza wojna światowa. Pod koniec 1915 r. wojska niemieckie wyparły Rosjan z Królestwa Polskiego. Nowy okupant dążąc do pozyskania społeczeństwa polskiego rozszerzył zakres możliwości organizowania niezależnego życia polskiego. W 1916 r. znany ekonomista, profesor Bolesław Miklaszewski, dyrektor Wyższej Szkoły Handlowej, „wezwał” Krzeczkwoskiego do Warszawy. Krzeczkwoski został wykładowcą WSH. Sprawdziły się jego słowa o budowaniu niepodległości poprzez niezależną, indywidualną działalność naukową. W roku odzyskania niepodległości Krzeczkwoski objął stanowisko dyrektora biblioteki na tejże uczelni, która w pierwszej połowie lat trzydziestych przyjęła nazwę Szkoła Główna Handlowa.

Na stanowisku dyrektora biblioteki, które Krzeczkwoski zajmował przez cały okres międzywojenny, wykazał niezwykłą aktywność w pozyskiwaniu zbiorów. Księgozbiór biblioteczny powiększył się z 12 tys. wol. do 150 tys. w roku 1939. W ostatnim roku przed wybuchem wojny Biblioteka otrzymywała ponad tysiąc tytułów czasopism. W odrodzonej Rzeczpospolitej nie był już członkiem PPS, pozostając jednak człowiekiem lewicy, dbał o to, by reprezentowane były wszystkie ówczesne nurty ekonomii i polityki, tak w ujęciu naukowym, jak i publicystycznym. Biblioteka SGH, jej zbiory i fachowy personel biblioteczny, zdobyli dzięki temu uznanie wśród ludzi nauki. Szczególnie należy podkreślić zasługi Krzeczkwoskiego w pozyskiwaniu zbiorów specjalnych, a więc takich, które nie występowały na rynku wydawniczym, a które dzięki indywidualnej aktywności i szerokim kontaktom dyrektora trafiły do zbiorów bibliotecznych. Zdając sobie w pełni sprawę z ich unikatowej wartości, zdobywał ulotki, broszury (również tajne), afisze propagandowe, materiały ankietowe, archiwa przedsiębiorstw, rękopisy ekonomistów. Biblioteka SGH stała się największą biblioteką ekonomiczną w Europie Środkowej. Sam Krzeczkwoski odgrywał zresztą w SGH rolę faktycznego kierownika naukowego uczelni, prowadząc liczne wykłady i seminaria, a także kierując działalnością wydawniczą placówki.

Tragiczne były dzieje rodziny Krzeczkwoskich w latach okupacji niemieckiej. Jesienią 1939 r.

Krzeczkwoski został aresztowany przez Gestapo. Po raz trzeci w życiu znalazł się w więzieniu. Po raz trzeci też został po kilku tygodniach zwolniony, ale ze zrujnowanym zdrowiem. Zmarł 9 grudnia 1939 r. Syn Bronisław był żołnierzem Armii Krajowej w stopniu porucznika. Poległ w powstaniu warszawskim. Wojnę i okupację dane było przeżyć jedynie Romanie z Lewandowskich-Krzeczkwoskiej, która odeszła wiele lat później.

Z rodziny Krzeczkwoskich nie pozostał nikt, ale pozostało i rozwija się nadal dzieło życia Konstantego – Biblioteka SGH, która i dziś jest największą biblioteką ekonomiczną w naszej części Europy. Posiada prawie milion woluminów, gromadzi ponad tysiąc tytułów czasopism i ma dwunastego już dyrektora w osobie dr Marii Rekowski (Konstanty Krzeczkwoski był czwartym dyrektorem).

Kończąc ten szkic napisany z okazji stulecia Biblioteki SGH, a zarazem uczelni, wypada jeszcze raz zapytać, kim był Konstanty Krzeczkwoski? Czy osoba Krzeczkwoskiego może oddziaływać inspirująco na współczesnych bibliotekarzy? Był na pewno wielkim znawcą nauk społecznych, erudytą o bardzo szerokich zainteresowaniach, obejmujących oprócz ekonomii, politykę, historię i socjologię. Wielkim kolekcjonerem dbającym ze znanostwem o powiększenie zbiorów. Uczonym, który pozostawił ponad 120 publikacji naukowych. W sensie psychologicznym reprezentował typ przywódcy, zachowującego dystans wobec podwładnych i wymagającego ścisłego wykonywania poleceń. Nade wszystko – we wszystkim co robił, w co się angażował i czemu się poświęcał, przejawiał ducha służby społeczeństwu i gorący patriotyzm. W swej postawie łączył, jak słusznie starała się podkreślić autorka wspomnianej wystawy, dr Jadwiga Madej, idealizm z praktyką.

Paweł Tanewski
Biblioteka SGH

Źródła:

Balicka-Kozłowska H.: *Krzeczkwoski Konstanty Bronisław*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, t. 15.

[też autorki]: *Konstanty Krzeczkwoski badacz życia społecznego*. Warszawa 1966.

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Nr NIP
8. Miejsce pracy i funkcja
9. Numer konta bankowego

Prosimy o podpisywanie tekstów, dołączonych zdjęć i dyskietek.

Przegląd publikacji

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Działalność naukowa i informacyjna bibliotek uczelnianych: teoria a praktyka: praca zbiorowa / pod red. Marii Czyżewskiej. – Białystok: Wydaw. Wyższej Szkoły Ekonomicznej, 2005. – 217 s.

Prezentowana praca składa się z czterech części. Część pierwsza ukazuje problemy ogólne związane z działalnością naukową i informacyjną bibliotek uczelnianych. Zawiera także raport z badań ankietowych dotyczący działalności naukowej bibliotek niepaństwowych szkół wyższych. Na przykładzie biblioteki naukowej Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji Towarzystwa Wiedzy Powszechnej we Wrocławiu analizuje potrzeby informacyjne użytkowników. Część druga to zbiór artykułów poświęconych różnym formom działalności naukowej i in-

formacyjnej bibliotek, a także bibliografiom regionalnym w przestrzeni informacyjnej biblioteki, pokazom multimedialnym jako formie pracy z użytkownikiem, roli bibliotekarza w bibliotece uczelnianej. W części trzeciej omówiono warsztat naukowy, jego tworzenie i udostępnianie oraz jakość usług w bibliotekach. W ostatniej części zamieszczono artykuły omawiające doświadczenia, plany na przyszłość, nowe zadania i możliwości różnych bibliotek uczelnianych w zakresie działalności naukowej i informacyjnej.

Biblioteka w społeczeństwie informacyjnym: edukacja, informacja, media / pod red. Marcina Drzewieckiego i Mirosławy Majewskiej: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej w Warszawie. – Warszawa: Wydaw. CEBID, 2005. – 136 s.

Publikacja zawiera referaty prezentowane podczas konferencji naukowej pt. „Strategie bibliotek w działaniach edukacyjnych i medialnych”, która odbyła się w Jarocinie k. Poznania w dniach 14-16.11.2004 r. Konferencję zorganizowało Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej z okazji 50-lecia swej działalności. Praca składa się z dwóch części. W pierwszej zasyntetyzowanej „Biblioteka i jej oddziaływanie edukacyjne, informacyjne, multimedialne” w poszczególnych referatach omówiono m.in.:

- kreowanie kultury bibliotecznej i informacyjnej ludzi młodych,
- uwarunkowania funkcjonowania bibliotek w społeczeństwie informacyjnym,

- edukacyjne funkcje bibliotek,
- miejsce bibliotek w medializacji nauki,
- bariery w dostępie do informacji,
- kompetencje bibliotekarza wobec zmian społecznych i edukacyjnych,
- kształtowanie kompetencji użytkowników bibliotek,
- multimedia elektroniczne w kształtowaniu postaw i zachowań dzieci i młodzieży,
- rolę biblioteki jako placówki kultury, edukacji i informacji.

Część druga ukazuje działalność Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w minionych pięćdziesięciu latach i w chwili obecnej.

Chwaszcz, Joanna. Media / Joanna Chwaszcz, Małgorzata Pietruszka, Dariusz Sikorski. – Lublin: Wydaw. KUL: „Gaudium”, 2005. – 191 s.

Środki masowego przekazu stanowią przedmiot badań różnych dziedzin nauki, kształtują ludzkie postawy, kulturę społeczną, oddziałują na odbiorców w sposób pozytywny bądź negatywny. Media są nie tylko przekazywaczami informacji, są też narzędziami w poznawaniu rzeczywistości. Prezentowana publikacja omawia funkcje i rodzaje mass mediów. Przedstawia media i kulturę w Ameryce Północnej, Europie Zachodniej i w Polsce. Porusza problem nadużywania środków masowego przekazu – cha-

rakteryzuje czynniki ryzyka oraz psychologiczne oddziaływanie mediów (uzależnienie od mediów). Ukazuje także szkody wywołane używaniem i nadużywaniem mediów (szkody somatyczne, psychiczne i społeczne) oraz sposoby profilaktyki, czyli reagowania na zjawiska szkodliwe i niepożądane. Przedstawia również mity związane z mediami, dotyczące gier komputerowych i Internetu, telewizji i prasy. Praca zawiera bibliografię.

Lidia Bąkowska

Publikacje otrzymane

Rozwija się współpraca przygraniczna bibliotek i są jej widome efekty. Właśnie otrzymaliśmy z Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej trzy publikacje, które opracowane zostały i wydane w Krośnie w 2005 r. w ramach wspólnego projektu „Miejsca od innych droższe”, realizowanego w Krośnieńskiej Bibliotece Publicznej i Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Preszowie. Są to trzy dwujęzyczne (po polsku i słowacku) publikacje wydane przy wsparciu finansowym Fundacji Karpackiej-Polska: *Miejsca od innych droższe. Almanach Literacki*, następnie: *Tradycja i historia regionów we współczesnej literaturze polskiej i słowackiej. Materiały z konferencji. Krosno, 7 września 2005 r.* (na ten sam, co w tytule temat) oraz *Moja ojczyzna. Baśnie, podania, legendy – plon konkursu dla młodzieży w wieku 14-16 lat na ten sam temat, którego celem była popularyzacja tradycji i odrębności regionalnej zawartej w przekazach ustnych oraz inspirowanie młodzieży do poznania miasta i regionu.*

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej opublikował pięćdziesiąty, jubileuszowy rocznik „Ruchu Wydawniczego w Liczbach – Polish Publishing in Figures”. Zawarte w nim dane przedstawiają wydawnictwa zwarte i ciągle opublikowane w Rzeczypospolitej Polskiej w roku 2004 oraz – co szczególnie interesujące – zestawienia retrospektywne za lata 1944-2004, które informują o wielu ciekawych

zjawiskach wydawniczych w naszym kraju na przestrzeni ostatnich sześciu dekad. W roczniku omówione są również wybrane aspekty produkcji książek, gazet i czasopism za lata 1991-2004.

Literatura polska w przekładach 1981-2004 to nowy cenny przewodnik bibliograficzny Instytutu Bibliograficznego mający ułatwić dotarcie do tłumaczeń polskiej literatury po 1980 r. Zgromadzono 6892 opisy książek przetłumaczonych na 79 języków z 2500 oryginałów i opublikowanych w 71 krajach. W opasłym tomie przeczytaliśmy także, że w trakcie opracowania znajduje się uzupełniająca część retrospektywnej bibliografii literatury polskiej tłumaczonej na obce języki w latach 1971-1989, dzięki czemu będzie dostępna w całości bibliografia powojennej polskiej literatury w przekładach.

Otrzymana publikacja *Między obcością a bliskością. Polacy – Niemcy* towarzyszy wystawie, jaka została otwarta w Bibliotece Narodowej w dniu 21 listopada 2005 r. w głośnej serii wystaw „Nasi Sąsiedzi – Nowe Spojrzenia” [dotychczas pokazano siedem wystaw dotyczących Litwy, Ukrainy, Białorusi, krajów bałtyckich (Danii, Islandii, Norwegii, Szwecji i Finlandii), Słowacji, Rosji i Czech]. Zawiera wiele oryginalnych opracowań dotyczących stosunków polsko-niemieckich takich m.in. autorów, jak: Władysław Bartoszewski, Robert Trąba (autor wystawy), Hubert Orłowski (opieka naukowa nad wystawą), Marek Zybur, Jacek St. Buras, Leszek Szaruga i Piotr Lachmann. (jw)

Pyłki

Mea culpa

Przed kilkunastu laty podałem na łamach „Poradnika Bibliotekarza” pod znamienym tytułem „Czarnobyl” światowej literatury wiadomość o pożarze zabytkowego gmachu Biblioteki Akademii Nauk ZSRR w ówczesnym Leningradzie. O tym tragicznym w skutkach dla tysięcy przechowywanych tam książek wydarzeniu doniosły „Moskowskie Nowosti”, a za nimi „Trybuna Ludu” z dnia 1 kwietnia 1988 r. Czego nie strawiły płomienie, załąły strumieniem wody kierowane przez strażaków usiłujących opanować żywioł. Bilans strat był straszny. Według wstępnych szacunków bezpowrotnie zginęły ponad trzy miliony woluminów, a co ocalało, zaczął pokrywać grzyb i czarna pleśń. Wiedziałem od dawna, że wśród zbiorów tej, założonej jeszcze przez cara Piotra I w 1714 r. księżnicy znajdowała się bezcenna biblioteka książąt Radziwiłłów z Nieświeża, wywieziona z rozkazu Katarzyny II i wcielona częściowo

do Biblioteki Akademii Nauk, częściowo do Cesarskiej Biblioteki Publicznej. Nic dziwnego więc, że w opublikowanym w „Poradniku” tekście odprawiłem swoiste requiem nad spopieloną, jak mniemałem, biblioteką nieświeżką.

Tymczasem okazało się, że radziwiłłowska kolekcja ocalała, a nawet została ostatnio naukowo zinventaryzowana i opracowana przez panią dr Olę Gusjewa, pracownika naukowego Biblioteki Rosyjskiej Akademii Nauk, bo taką nazwę nosi obecnie owa szacowna instytucja. Pani Gusjewa jest autorką m.in. świetnego katalogu polskich książek dziecięcych przechowywanych w zbiorach teje biblioteki (zrecenzowałem ów katalog w ubiegłorocznym „Przeglądzie Bibliotecznym”) oraz katalogu nieświeżkiej biblioteki Radziwiłłów (tom pierwszy ukazał się w 2005 r., tom drugi jest w druku). W 1995 r. odbyła się w Olsztynie międzynarodowa sesja poświęcona badaniom księgozbiorów Radziwiłłów (materiały opublikowano w roku następnym).

Pani Gusjewa, którą poznał osobiście zachowuję w dobrej pamięci, napisała mi, że wprawdzie „ogień zniszczył względnie niewiele, znacznie większa część została zalana wodą i zakopana. Z czasem te książki, mimo specjalnych zabiegów, pokryły się pleśnią, a zakopane zaczęły wydzielać rakotwórcze substancje”. Trzeba było, jak dalej pisze autorka, wynieść te książki z ogólnych magazynów bibliotecznych do innych pomieszczeń. Straty w substancji bibliotecznej okazały się mniejsze niż początkowo szacowano. Przepadła spora ilość współczesnych książek w języku rosyjskim oraz kilka tysięcy XIX-wiecznych gazet i książek w językach zachodnioeuropejskich. Szczęśliwie ocalał dział książki słowiańskiej, co zapewne skłoniło kierownictwo Biblioteki do naukowego opracowywania zbiorów i szybkiego publikowania specjalistycznych katalogów. Od 1998 r. ukazało się kilkanaście tomów, obejmujących piśmiennictwo słowiańskiego obszaru językowego: bohemica, slovenica, polonica, bulgarica.

Książeczka do czytelnika

Żył w latach 1832-1908. Był synem unickiego księdza. Do szkół uczęszczał w Lisku, Sanoku, Samborze i Przemyślu. W latach 1851-1854 studiował prawo na Uniwersytecie Lwowskim, ale praktyki nie

podjął, może ze względu na uporczywe jękanie, którego nabawił się w dzieciństwie, gdy spadł ze strychu głową na kamień. Pracował początkowo jako korektor w lwowskich „Nowinach”, potem był redaktorem ukraińskiego czasopisma „Zoria Hałyćka”, zaś w 1869 r. objął redakcję „Gazety Narodowej”. Platon Kostecki, bo o nim mowa, pisał po polsku i ukraińsku, a jego wiersz *Książeczka do czytelnika* ukazał się w *Wiśle. Księdze zbiorowej ku uczczeniu 25-letniej rocznicy pracy na polu dziennikarskim Pawła Stalmacha* (Kraków 1873).

Wezmiesz mię do rąk – i rzucisz z pośpiechem...
„Wszak to historia obca, albo stara!”
A jednak kiedyś zabrzmię tobie echem,
Nagle, jak z kąta sprószona gitara

Nieraz się wierszyk wychyli z pamięci,
Jak wyorana niespodzianie zbroja,
Wtedy go serce przyjmie i uświeci,
Bo przeszłość ludzi to i przeszłość twoja!

Znajdziesz tu może czarodziejskie słowo,
Co ci rozwiąże męczącą zagadkę,
I dusza skrzydła rozwinię na nowo
I rzuci smutek, jak ptaszyna klatkę.

Andrzej Kempa

Z żałobnej karty

Henryk Adamczuk
(20.01.1930 r. – 4.09.2005 r.)



Dnia 04.09.2005 r. zmarł pan Henryk Adamczuk, kustosz BU KUL. Urodził się 20 stycznia 1930 r.

w Sitańcu, koło Zamościa. Ze stronami rodzinnymi, z Liceum im. Jana Zamoyskiego w Zamościu, był zawsze silnie i niezwykle serdecznie związany.

Po ukończeniu studiów socjologicznych w KUL, w 1960 r. podjął pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL i pozostał jej wierny przez wszystkie lata aktywności zawodowej. Kolejno pracował w działach gromadzenia i opracowania – Sekcji Wymiany Krajowej, Sekcji Opracowania Alfabetycznego. Od 1971 r. pełnił funkcję kierownika Oddziału Magazynów i opiekuna Bibliotek Zakładowych (w tym otaczał opieką kolekcję wyjątkowo bogatą, wydawnictw „drugiego obszaru”).

Należał do grupy bibliotekarzy uczestniczących w formowaniu Biblioteki Uniwersyteckiej KUL przez jej dyrektora – dr hab. o. Romualda Gustawa. Dyrektor zabiegał, z wielką skutecznością, o powiększenie zbiorów, nie zaniedbując prac związanych z katalogowaniem, rozbudową gmachu i struktury Biblioteki. Na jego polecenie pan Adamczuk „umiejętnie przeprowadzał akcje przejmowania księgozbiorów ofiarowanych (...) w różnych miejscach Polski”. Podczas wieloletniej praktyki biegle poznał zasady katalogowania. Przez ponad 30 lat, aż po początek XXI w., współpracował z Zakładem Katalogów Centralnych BN. Pieczołowicie dbał o od-

notowywanie wszystkich nowych nabytków BU KUL – książek zagranicznych – w katalogu centralnym. Było to ogromnie ważne ze względu na niezwykle dynamiczny przyrost i wysoki poziom tych zbiorów w naszej Bibliotece, jak i ówczesne możliwości dotarcia do literatury zagranicznej i informacji o niej. Nie było dostępu do Internetu, do komputerowych baz katalogowych i bibliograficznych.

Już na początku lat dziewięćdziesiątych pan H. Adamczuk kierował pracownią kserograficzną, utworzoną na potrzeby wewnętrzne Biblioteki. Wyjeżdżał na staże zagraniczne, stypendia, do bibliotek polskich w Rzymie i Londynie. Było to wyrazem uznania kompetencji zawodowych i zaufania ze strony Dyrekcji. „Należał do grupy wypróbowanych i trwale związanych z Uniwersytetem pracowników”.

Swym ogromnym doświadczeniem służył także innym placówkom. Pracował przy porządkowaniu i katalogowaniu zbiorów kościelnych bibliotek lubelskich, Biblioteki Seminarium Księży Marianów oraz Biblioteki Klasztoru oo. Dominikanów.

Cieszył się sympatią kolegów bibliotekarzy. Wszedł w skład delegacji składającej dary ofiarne, podczas Mszy św. sprawowanej przez Jana Pawła II, na dziedzińcu KUL w czerwcu 1987 r.

Był osobą towarzyską, znakomitym tancerzem, organizatorem wycieczek. Krajoznawstwo, podróże dalekie i po najbliższej okolicy, były jego pasją.

Ostatnie dziesięć lat życia pana Henryka Adamczuka naznaczone były chorobą, która znacznie utrudniła jego aktywność. Nigdy jednak nie stracił pogody ducha, życzliwości dla ludzi, ciekawości świata. Był wierny przyjaciołom i sympatiom. Pielęgnował kontakty ze znajomymi. Razem ze swą żoną – panią Heleną Ireną Przyborowską-Adamczukową (również kustoszem BU KUL) stworzyli dom, w którym każdy był oczekiwanym, z radością witany gościem. Uczyli nas ogromnej, a jednocześnie trudnej sztuki radowania się życiem.

Grażyna M. Wilczyńska
Biblioteka Uniwersytecka KUL

Wyjaśnienia prawne

Awans na wyższe stanowiska w bibliotekach uczelni państwowych

Wejście w życie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 20 maja 2005 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych, jakie powinna posiadać osoba zatrudniona w uczelni na stanowisku kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty (Dz. U. Nr 101, poz. 844), a także ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365), wywołało duże zaniepokojenie w środowisku bibliotekarzy uczelni państwowych, którzy konfrontują posiadane kwalifikacje z nowo wprowadzonymi wymaganiami.

Ostatnio otrzymałem pocztą elektroniczną list od grupy bibliotekarzy uczelni państwowej w sprawie wyjaśnienia niektórych kwestii związanych z awansem na wyższe stanowiska bibliotekarskie. Niżej zamieszczam odpowiedzi na powstałe wątpliwości. Na otrzymane pytania odpowiadam według kolejności ich zgłaszania.

1. Czy osoby, które mają ukończone studium bibliotekarskie (policealne) oraz studia wyższe zgodne z profilem wykonywanej pracy w bibliotece muszą ukończyć podyplomowe studia, chcąc uzyskać awans na kustosa?

Odp. Osoby ubiegające się o awans na kustosa bibliotecznego muszą ukończyć studia podyplomo-

we z zakresu bibliotekoznawstwa lub informacji naukowej. Z tego obowiązku zwolnione są osoby, które są absolwentami kierunków studiów wyższych informacja naukowa i bibliotekoznawstwo oraz osoby posiadające stopień naukowy. Stanowi o tym § 3 cytowanego rozporządzenia. Dodać należy, że program policealnego studium bibliotekarskiego, które było wymienione w pytaniu, uznano za przygotowanie do zawodu na poziomie średnim i nie jest realizowane od 1993 r., zastąpiło go kształcenie pomaturalne na poziomie studium (w rozumieniu rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 maja 1999 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji – Dz. U. Nr 41, poz. 419). Idea podwyższenia statusu tego kształcenia podyktowana była potrzebą zachowania drożności kształcenia bibliotekarzy od pomaturalnego studium bibliotekarskiego do licencjatu i studium magisterskiego. Reasumując należy stwierdzić, że dla wyjaśnienia tej kwestii w pkt. 1 wystarczy stwierdzenie, że „ukończone studium bibliotekarskie (policealne) oraz studia wyższe zgodne z profilem wykonywanej pracy w bibliotece” nie jest równoważne ze studiami podyplomowymi czy też studiami magisterskimi na kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo. Użyte w § 1pkt. 2) sformułowanie „albo studia wyższe na kierunku odpowiadającym wykonywanej specjalności” odnosi się do osób, których kierunek ukończonych studiów jest zbieżny z profilem biblioteki, w której pracują (np.

studia rolnicze w bibliotece rolniczej, studia prawnicze w bibliotece legislacyjnej, ekonomiczne w bibliotece ekonomicznej).

2. Czy osoby, które nabyły prawa do awansu przed wejściem rozporządzenia w życie, a go nie otrzymały z winy pracodawcy, muszą odbyć praktyki wymagane teraz?

Odp. Przyczyna nieodbycia praktyki z punktu widzenia prawa jest nieistotna, istotny jest jej brak i należy ją uzupełnić. Natomiast nie jest wykluczone, że skierowanie skargi na osobę, która uniemożliwiła odbycie takiej praktyki przyniesie określone skutki kadrowe, ale nie wpłyną one na zmianę wymagań kwalifikacyjnych kandydata na kustosa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zadaniem kierownika każdej jednostki organizacyjnej, a w szczególności naukowej, jest dążenie do podwyższania kwalifikacji zatrudnionej w niej kadry.

3. Czy jest możliwy awans bez gratyfikacji finansowej? (jeżeli pracodawca uzasadnia odrzucenie wniosków brakiem pieniędzy).

Odp. Tak, jest to możliwe, jeśli:

a) minimalna stawka wynagrodzenia na wyższym stanowisku jest równa maksymalnej na niższym stanowisku i pracownik wyraża na to zgodę,

b) jeśli przyjęte na uczelni stawki płacowe nie mają charakteru obligatoryjnego.

4. Czy do praktyki potrzebnej na st. bibliotekarza można zaliczyć udział w komisji skontrolującej?

Odp. Idea każdej praktyki specjalistycznej polega na zapoznaniu się z szerszym zakresem prac, a nie określonej czynności, jaką jest np. skontrolowanie. Jednakże można pracować przy skontrolowaniu i jednocześnie zapoznawać się z pracą innych działów biblioteki, które także współdziałają w przeprowadzaniu skontrolowania. Dość często osobom odbywającym praktykę zleca się dodatkowo takie prace, z którymi biblioteka zalega (np. wprowadzenie do bazy komputerowej opisów bibliograficznych, czy udział w skontrolowaniu). W tym przypadku najbardziej istotna jest treść otrzymanego końcowego zaświadczenia, czy potwierdza ono odbycie praktyki, czy tylko wykonanie określonej czynności. Oczywiście ta druga wersja nie powinna satysfakcjonować otrzymującego zaświadczenie.

5. Czy biblioteka deleguje pracownika, który stara się o awans na kustosa, na praktykę do innej uczelni w godzinach pracy czy też pracownik musi ją odbyć w ramach własnego urlopu, i jaka to musi być biblioteka, czy np. biblioteka w prywatnej wyższej szkole będzie spełniała ten zapis?

Odp. Praktyka jest integralną częścią kształcenia i doskonalenia i w miarę możliwości kadrowych należy zainteresowanej osobie ułatwić jej odbycie. Takim ułatwieniem może być np. udzielenie urlopu (raczej bezpłatnego) pracownikowi na czas odbywania praktyki. Podstawą do udzielenia urlopu może

być rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 19 grudnia 2000 r. w sprawie szczególnych zasad udzielania nauczycielom urlopów dla dalszego kształcenia się, dla celów naukowych, artystycznych, oświatowych i z innych ważnych przyczyn oraz ulg i świadczeń związanych z tym kształceniem, a także organów uprawnionych do ich udzielania (Dz. U. z dnia 15 stycznia 2001 r. Nr 1, poz. 5). Interpretację tego rozporządzenia zamieściłem w miesięczniku „Bibliotekarz” 2001 nr 4 s. 35-36. Zgodnie z § 2, pkt 4), praktykę należy odbyć w bibliotece o statusie naukowym, a taką jest – zgodnie z art. 21 ust. 2 pkt. 2) ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. Nr 85, poz. 539 z późn. zm.) biblioteka, której organizatorem jest szkoła wyższa, zarówno państwowa jak prywatna.

6. Czy jest możliwy awans o „2 stopnie”, tzn. osoba dawno spełniająca wymagania na kustosa, a była bibliotekarzem?

Odp. Gdyby to chodziło o stanowiska w zawodzie nauczycielskim, a tym samym na stanowisku nauczyciel bibliotekarz, to byłyby formalne przeszkody w awansowaniu o dwa stopnie wyżej osoby, która przez cały czas pracuje w tej samej placówce chyba żeby udowodniono, iż pominięcie w awansowaniu było nieuzasadnione i wynikało ze złej woli pracodawcy. W przypadku bibliotekarzy pracujących w bibliotekach uczelnianych taka szansa powinna być znacznie większa. Jest to tym bardziej uzasadnione, że jeśli pracownik przechodzi do innej instytucji, to takich ograniczeń nie ma, musi spełniać tylko formalne wymagania na określone stanowisko.

7. Czy rzeczywiście trzeba pracować 4 lata na stanowisku st. bibliotekarza aby awansować na kustosa, czy wystarczy spełnić wymagania?

Odp. Takiego obowiązku rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 20 maja 2005 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych, jakie powinna posiadać osoba zatrudniona w uczelni na stanowisku kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty nie przewiduje.

8. Czy może nie dostać awansu osoba, która spełnia wymagania wszystkie, ale staż pracy miała przerwany urlopem wychowawczym?

Odp. Już z treści tak postawionego pytania wynika wniosek, że osoba ta wszystkich wymagań nie spełniła, bo brakuje jej stażu pracy. Usprawiedliwienie z jego nieodbycia nie jest równoznaczne z zaliczeniem stażu.

9. Czy prawdą jest, że osoby, które nie dostaną awansu na starszego bibliotekarza i kustosa do 1 września 2006 r. nie naberą praw do 36-godzinnej pracy i dłuższego urlopu?

Odp. Opinia ta wynika z faktu, że przepis o 36-godzinnym czasie pracy w tygodniu dla kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty, zawarty w art. 130 ustawy z dnia

27 lipca 2005 – *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365), wchodzi w życie z dniem 1 września 2006 r., natomiast z art. 264 tej ustawy wynika, że osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na stanowiskach: starszego kustosa i starszego dokumentalisty dyplomowanego, kustosa i dokumentalisty dyplomowanego, adiunkta bibliotecznego i adiunkta dokumentacji i informacji naukowej, asystenta bibliotecznego i asystenta dokumentacji i informacji naukowej, kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty na podstawie mianowania pozostaje mianowana na tym stanowisku i na tych samych zasadach.

Lucjan Biliński

Przekształcenia i zmiany nazw niektórych resortów

Konsekwencją ostatnich wyborów, powołania nowego parlamentu i rządu były przekształcenia organizacyjne lub zmiany nazwy niektórych resortów.

Powrót do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. *zmieniającego rozporządzenie w sprawie utworzenia Ministerstwa Kultury* (Dz. U. Nr 220, poz. 1885), nazwę „Ministerstwo Kultury” zmieniono na „Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego”.

Na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. *w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego* (Dz. U. Nr 220, poz. 1889), do jego zadań należy:

- kierowanie działem administracji rządowej – kultura i ochrona dziedzictwa narodowego
- Minister jest dysponentem części 24 budżetu państwa
- Minister sprawuje nadzór nad Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych.

Nowe Ministerstwo Edukacji i Nauki

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. *w sprawie utworzenia Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz zniesienia Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Nauki i Informatyzacji* (Dz. U. Nr 220, poz. 1879) utworzono Ministerstwo Edukacji i Nauki w drodze przekształcenia Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Nauki i Informatyzacji. Przekształcenie to polegało na włączeniu do dotychczasowego Ministerstwa Edukacji Narodowej, obsługującego sprawy działów oświaty i wychowania oraz szkolnictwo wyższe, komórek organizacyjnych obsługujących sprawy działu nauka, wydzielonych ze znozonego Ministerstwa Nauki i Informatyzacji oraz

pracowników obsługujących ten dział. Jednocześnie rozporządzenie to znosi Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Ministerstwo Nauki i Informatyzacji.

Na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. *w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Edukacji i Nauki* (Dz. U. Nr 220, poz. 1886), Minister Edukacji i Nauki kieruje następującymi działami administracji rządowej:

- 1) nauka;
- 2) oświata i wychowanie;
- 3) szkolnictwo wyższe.

Minister jest dysponentem części 28, 30 i 38 budżetu państwa.

Utworzenie Ministerstwa Gospodarki

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. *w sprawie utworzenia Ministerstwa Gospodarki oraz zniesienia Ministerstwa Gospodarki i Pracy* (Dz. U. Nr 220, poz. 1880) utworzono Ministerstwo Gospodarki w drodze przekształcenia Ministerstwa Gospodarki i Pracy. Przekształcenie, polega na wydzieleniu z dotychczasowego Ministerstwa Gospodarki i Pracy, obsługującego sprawy działów gospodarka, praca, rozwój regionalny i turystyka, komórek organizacyjnych obsługujących sprawy działów gospodarka i turystyka oraz pracowników obsługujących te działy. Wymienione rozporządzenie zniósł jednocześnie Ministerstwo Gospodarki i Pracy.

Utworzenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej

Na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. *w sprawie utworzenia Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz zniesienia Ministerstwa Polityki Społecznej* (Dz. U. Nr 220 poz. 181) utworzono Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w drodze przekształcenia Ministerstwa Polityki Społecznej. Przekształcenie polega na włączeniu do dotychczasowego Ministerstwa Polityki Społecznej, obsługującego sprawy działu zabezpieczenie społeczne komórek organizacyjnych obsługujących sprawy działu praca, wydzielonych z dotychczasowego Ministerstwa Gospodarki i Pracy. Rozporządzenie znosi Ministerstwo Polityki Społecznej.

Utworzenie nowego resortu – Ministerstwa Rozwoju Regionalnego

Utworzenie tego resortu nastąpiło na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. *w sprawie utworzenia Ministerstwa Rozwoju Regionalnego* (Dz. U. Nr 220, poz. 1882).

W skład Ministerstwa Rozwoju Regionalnego wchodzi komórki organizacyjne obsługujące sprawy działu rozwój regionalny, wydzielone z dotychczasowego Ministerstwa Gospodarki i Pracy po przekształceniu, o którym mowa w § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. *w sprawie utworzenia Ministerstwa Gospodarki oraz zniesienia Ministerstwa Gospodarki i Pracy*

(Dz. U. Nr 220, poz. 1880), oraz pracownicy obsługujący ten dział.

Przekształcenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. w sprawie przekształcenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (Dz. U. Nr 220, poz. 1883), włączono do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, obsługującego dotychczas sprawy działów administracja publiczna, sprawy wewnętrzne i wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne, komórki organizacyjne obsługujące sprawy działu informatyzacja, wydzielone z dotychczasowego Ministerstwa Nauki i Informatyzacji znoszonego zgodnie z § 2 pkt 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz zniesienia Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Nauki i Informatyzacji (Dz. U. Nr 220, poz. 1879), oraz pracowników obsługujących ten dział.

Utworzenie Ministerstwa Transportu i Budownictwa

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie utworzenia Ministerstwa Infrastruktury (Dz. U. Nr 220, poz. 1884), zmieniono nazwę „Ministerstwo Infrastruktury” na nazwę „Ministerstwo Transportu i Budownictwa”.

Szczegółowy zakres działania, poza podanymi wyżej Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministrem Edukacji i Nauki, otrzymali:

- Minister Finansów, zob. Dz. U. Nr 220, poz. 1887
- Minister Gospodarki, zob. Dz. U. Nr 220, poz. 1888
- Minister Obrony Narodowej, zob. Dz. U. Nr 220, poz. 1890
- Minister Pracy i Polityki Społecznej, zob. Dz. U. Nr 220, poz. 1891
- Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zob. Dz. U. Nr 220, poz. 1892
- Minister Rozwoju Regionalnego, zob. Dz. U. Nr 220, poz. 1893
- Minister Skarbu Państwa, zob. Dz. U. Nr 220, poz. 1894
- Minister Sportu, zob. Dz. U. Nr 220, poz. 1895
- Minister Sprawiedliwości, zob. Dz. U. Nr 220, poz. 1896
- Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, zob. Dz. U. Nr 220, poz. 1897
- Minister Spraw Zagranicznych, zob. Dz. U. Nr 220, poz. 1898
- Minister Środowiska, zob. Dz. U. Nr 220, poz. 1899
- Minister Transportu i Budownictwa, zob. Dz. U. Nr 220, poz. 1900
- Minister Zdrowia, zob. Dz. U. Nr 220, poz. 1901.

Lucjan Biliński

W kilku słowach

■ Otwarcie Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej (KPBC)

Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa została oficjalnie otwarta z udziałem władz regionu i uczelni 2 grudnia 2005 r. o godz. 12.00 w Bibliotece Uniwersyteckiej UMK. KPBC jest realizowana w ramach wieloletniego projektu współfinansowanego przez Unię Europejską z funduszy Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPORR). Celem projektu jest stworzenie zasobów cyfrowych w ramach trzech kolekcji: naukowo-dydaktycznej, dziedzictwa kulturowego i regionalistów. Wszystkie będą dostępne w Internecie, wspierając edukację społeczeństwa i promocję regionu oraz zabezpieczając cenne zabytki piśmiennicze. Koordynatorem projektu jest Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, a partnerami Biblioteka Medyczna Collegium Medicum UMK oraz Biblioteka Główna Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. W perspektywie oczekuje się, że do budowy cyfrowych zasobów przystąpią inne biblioteki należące do Konsorcjum Bibliotek Naukowych Regionu Kujawsko-Pomorskiego oraz archiwa

i muzea posiadające kolekcje, które mogłyby być udostępnione szerszemu gronu odbiorców. Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa ma służyć nie tylko naukowcom, studentom czy uczniom, ale także mieszkańcom regionu. Jej kształt i realizacja będą zależały od wszystkich instytucji zaangażowanych w projekt oraz od autorów i wydawców współczesnych dzieł, którzy zechcą zamieścić swoje prace w Internecie. *(Bożena Bednarek-Michalska)*

■ Szkolenia dla dyrektorów bibliotek, których zbory tworzą narodowy zasób biblioteczny, z udziałem członków Krajowej Rady Bibliotecznej

Biuro Spraw Obronnych w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego przy współudziale Biblioteki Narodowej zorganizowało w dniu 15 listopada 2005 r. szkolenie dla dyrektorów bibliotek, których zbory tworzą narodowy zasób biblioteczny, z udziałem członków Krajowej Rady Bibliotecznej. W ramach szkolenia omówiono tematy dotyczące ochrony technicznej i technologicznej zasobów na wypadek pożaru oraz ochrony zabytków na wypadek szcze-

gólnych zagrożeń. Wysłuchano także informacji Michała Jagielly, dyrektora Biblioteki Narodowej i przewodniczącego KRB o stanie realizacji dwóch priorytetów realizowanych przez BN w ramach programu operacyjnego „Promocja czytelnictwa”, tj. 1. Rozwój bibliotek i poprawa jakości i dostępności zbiorów i 2. Rozwój czasopism kulturalnych.

■ Nagrody im. Andrzeja Wojtkowskiego

8 listopada 2005 r. w Poznaniu wręczono po raz dwunasty nagrody im. Andrzeja Wojtkowskiego za osiągnięcia w dziedzinie bibliotekarstwa. Nagrodę ustanowił Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu, a funduje ją marszałek Sejmiku Wielkopolski. Jak co roku, w uroczystości udział wzięli dyrektorzy bibliotek, członkowie honorowi i władze Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, przewodniczący oddziałów i kół SBP Okręgu Wielkopolskiego, przewodnicząca ZG SBP kol. Elżbieta Stefańczyk oraz koleżanki i koledzy tegorocznych laureatów. Wśród zaproszonych gości były władze miasta Poznania z wiceprezydentem Maciejem Frankiewiczem na czele. Nagrody wręczał gospodarz województwa wielkopolskiego, marszałek Marek Woźniak. W tym roku nagrody otrzymali:

● **Jadwiga Czarna** – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kościanie;

● **Gwidona Kempieńska** – pracownik Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu;

● **Ewa Szpun** – emerytowany dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie.

Nagrodą Młodych wyróżniono instruktorkę Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu – Justynę Stoltman-Prędką.

■ Zaprosili nas:

BN na uroczystą prezentację autografu *Ody do młodości* z okazji 150. rocznicy śmierci Adama Mickiewicza (22.11.05), konferencję nt. współpracy bibliotek Polski i Niemiec oraz otwarcie wystawy „Między obcością a bliskością. Polacy – Niemcy” z cyklu „Nasi sąsiedzi – Nowe spojrzenia” (21.11.05), otwarcie wystawy „Duchowość w sztuce artystów estońskich” (24.11.05), spotkanie w Salonie Pisarzy z Markiem Skwarcim (23.11.05), Anną Piwkowską (7.12.05), spotkanie w 500. rocznicę urodzin Mikołaja Reja (15.12.05), konferencję „Współpraca Książnicy Pomorskiej w Szczecinie z bibliotekami i innymi instytucjami kultury w regionie”, (6.12.05), koncert „W 40 minut dookoła świata” (13.12.05), ● **Bibl. Śl.** na spotkanie w Klubie Dobrej książki z Dorotą Masłowską (24.11.05), Sewerynem A. Wisłockim (29.11.05),

otwarcie wystawy Magdaleny Dziadek i Lilianny Moll (16.11.05) i „Frederica Pajaka ilustracje i rysunki” (18.11.05), spektakl Teatru Po Drugie „Play Czechow, czyli idę sobie bulwarem (16.11.05), konferencję naukową „Faktografia w badaniach historycznych” (24-25.11.05) ● **WiMBP w Rzeszowie** na jubileusz 60-lecia (9.12.05.) ● **M-PBP w Świdniku** na jubileusz 50-lecia Biblioteki (24.11.05) ● **Książnica Płocka** na spotkanie z Jarosławem Abramowem-Nowierym (17.11.05) ● **WBP w Krakowie** na konferencję „Biblioteki – depozytariusze narodowego dziedzictwa” w roku jubileuszu 60-lecia Biblioteki (16.12.05) ● **WBP w Lublinie** na spotkanie autorskie z Józefem Ziębą (1.12.05) ● **WiMBP w Wrocławiu** na wieczór autorski z Markiem Krajewskim (29.11.05) ● **ZOddz. SBP w Gdańsku** na 60-lecie działalności SBP na Ziemi Gdańskiej (23.11.05).

■ Zapraszamy do lektury

EBIB-u

Bożena Bednarek-Michalska, redaktor naczelny EBIB-u i redaktor prowadząca numer 70. tak go przedstawia: zostały w nim „opisane projekty realizowane przez biblioteki różnego typu w całym kraju, od bibliotek szkolnych po akademickie. Macie przegląd realizacji małych i dużych, bardzo specyficznych, czasem zaskakujących świeżością, czasem tradycyjnie związanych z naszą pracą. Zrobiliśmy ten numer po to, żeby zachęcić bibliotekarzy do podejmowania się trudu wnioskowania o pieniądze i trudu realizacji czasem dość skomplikowanych zadań, ale przynoszących wymierne efekty. Każdy z tych projektów tworzy pewną wartość dodaną w kulturze i edukacji społecznej (...). Poza tematem tytułowym mamy bardzo WAŻNE teksty związane z dygitalizacją – tematem numer 1 w Europie w tej chwili. Publikujemy opinie i analizy związane z budową bibliotek cyfrowych, obiecujemy w tym roku w *Materiałach Konferencyjnych EBIB* (grudzień) i na drugi rok ten temat poruszyć szerzej, gdyż pojawiają się ogromne możliwości finansowe rozwijania tych zasobów, warto więc przygotować się merytorycznie do tematu”.

i „Poradnika Bibliotekarza”

Agnieszka Jankowska rozważa do czego ewoluują biblioteki pedagogiczne; Małgorzata Sikorska i Urszula Tobolska piszą o doświadczeniach w zakresie doskonalenia nauczycieli w Dolnośląskiej Bibliotece Pedagogicznej we Wrocławiu; Paweł Tanewski o Bibliotece Polskiej w Londynie; poza tym stałe felietony, porady prawne, przegląd piśmiennictwa fachowego, sprawozdania, scenariusze, doniesienia.

JUŻ DO NABYCIA!

seria «FO-KA» nr 14 – druga część podręcznika

„Katalogowanie w języku haseł przedmiotowych KABA”

Cz. II. OPIS PRZEDMIOTOWY DOKUMENTÓW Z DZIEDZINY LITERATURY

Autorki: Anna Bober i Danuta Patkaniowska
pod red. prof. Jadwigi Woźniak-Kasperek



Cena 24 zł

Spis treści

Contents

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ)	1
Artykuły	2
Rafał GOLAT: Odniesienia do kultury w Konstytucji RP	2
Mariusz BRUNKA: Prawo nie tylko dla bibliotek publicznych (cz. 1)	3
Marcin DRZEWIECKI: Edukacja biblioteczno-informacyjna w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego	7
Danuta DOMALEWSKA: Wykorzystanie wartościowania pracy do oceny zespołu pracowniczego w Bibliotece Głównej Akademii Ekonomicznej w Krakowie	11
Teresa GŁOWACKA: Francuskojęzyczne kompatybilne języki haseł przedmiotowych na Światowym Kongresie Bibliotek i Informacji w Oslo	15
Zbigniew ŻMIGRODZKI: Czytelnicze troski	18
Jadwiga SADOWSKA: Odpowiedzialność za słowo – polemika z profesorem Zbigniewem Żmigrodzkiem	20
Sprawozdania i relacje	22
Ogólnopolska konferencja „Sieć bibliotek publicznych wobec potrzeb społeczeństwa informacyjnego” (Jolanta BEN)	22
Międzynarodowa Konferencja ICOLC Fall 2005 w Poznaniu (Justyna ANDRZEJCZAK, Aleksandra SURDYK)	25
Sylwetki	26
Konstanty Krzeczkowski – twórca i dyrektor Biblioteki SGH (Paweł TANIEWSKI)	26
Przegląd publikacji	29
Sygnały o nowych publikacjach (Lidia BĄKOWSKA)	29
Publikacje otrzymane (<i>fw</i>)	30
Pyłki (Andrzej KEMPA)	30
Z żałobnej karty	31
Henryk Adamczuk (20.01.1930 r. – 4.09.2005 r.) (Grażyna M. WILCZYŃSKA)	31
Wyjaśnienia prawne	32
Awans na wyższe stanowiska w bibliotekach uczelni państwowych (Lucjan BILIŃSKI)	32
Przekształcenia i zmiany nazw niektórych resortów (Lucjan BILIŃSKI)	34
W kilku słowach	35
Watching Realities (Jan WOŁOSZ)	1
Articles	2
Rafał GOLAT: References to Culture in the Constitution of the Republic of Poland	2
Mariusz BRUNKA: Law not only for Public Libraries (Pt. 1)	3
Marcin DRZEWIECKI: Library and Information Education at the Institute of Information and Book Studies Warsaw University	7
Danuta DOMALEWSKA: Use of Jobs Evaluation to Evaluation the Working Team at the Main Library of the Cracow University of Economics	11
Teresa GŁOWACKA: Compatible French Language Subject Headings Languages on the Word Congress of Libraries and Information in Oslo	15
Zbigniew ŻMIGRODZKI: Reading's Concerns	18
Jadwiga SADOWSKA: Responsibility for a Word – polemics with Mr Zbigniew Żmigrodzki	20

Events and Reports	22
National Conference „Public Libraries Network against Needs of Information Society” (Jolanta BEN)	22
International ICOLC Conference Fall 2005 in Poznan (Justyna ANDRZEJCZAK, Aleksandra SURDYK)	25
Characters	26
Konstanty Krzeczkowski – Creator and Head of the Library of the Warsaw School of Economics (Paweł TANEWSKI)	26
Review of New Publications	29
New Books Flash (Lidia BĄKOWSKA)	29
Publications received (jw)	30
Stardust (Andrzej KEMPA)	30
Obituary	31
Henryk Adamczuk (20.01.1930 – 4.09.2005) (Grażyna WILCZYŃSKA)	31
Legal Explanations	32
Promotion to Higher Office in libraries of the State Institutions of Higher Education (Lucjan BILIŃSKI)	32
Transformation and Renaming of some Departments (Lucjan BILIŃSKI)	34
In a Nutshell	35

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Teresa ARENDT, Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Zofia CIURUŚ, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ e-mail: jan.wolosz@op.pl Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Maria JANOWSKA Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA-SALAŃSKA

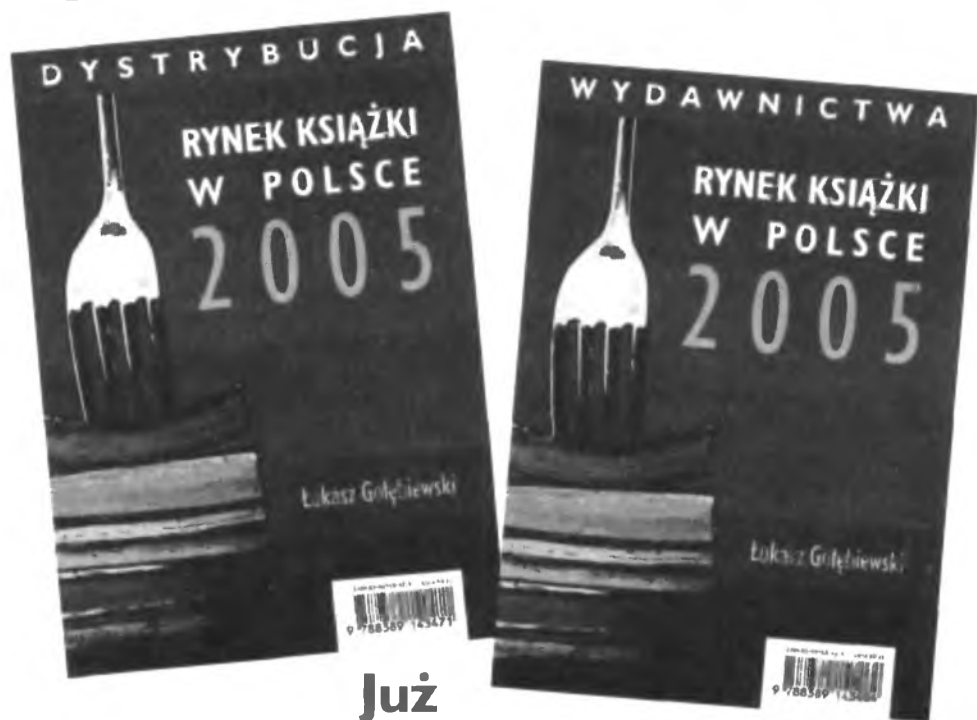


Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
 00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96
 Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
 e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl
 Dział Sprzedaży – e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl
 Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
 Nakład: 2 350 egz., ISSN 0208-4333. Indeks 352624

Biblioteka Analiz

poleca najnowszą książkę Łukasza Gołębiewskiego
Rynek książki w Polsce 2005



**Już
w sprzedaży!**

Zamawiam egz. „Rynek Książki w Polsce 2005. Wydawnictwa” w cenie 60 zł

Zamawiam egz. „Rynek Książki w Polsce 2005. Dystrybucja” w cenie 40 zł

Upoważniam Bibliotekę Analiz Sp. z o.o. do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

Pieczętka firmowa

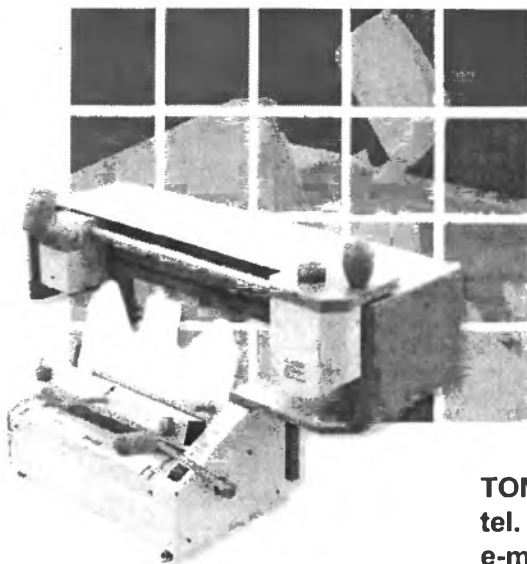
Nazwa firmy

Adres

NIP

Data i podpis

Rewolucja w utrzymaniu zasobów księgarskich



FASTBIND

Prosty i tani w użytkowaniu system profesjonalnej naprawy książek we własnym zakresie

Samodzielna archiwizacja – tworzenie roczników czasopism, biuletynów, raportów, itp.

TOMACO-INTRO, Radomsko
tel. /044/ 6821600, fax: /044/ 6821019
e-mail: poligrafia@tomaco.pl

Zapraszamy na stronę: www.tomacografik.pl/biblioteki

WYDAWNICTWO



WYDAWNICTWO SBP JEST DLA WAS

WYDAWNICTWO



Czytajcie literaturę fachową, którą wydajemy, gdyż zawarta w nich wiedza pozwala nadążać za wymaganiami, które niesie rzeczywistość.

Polecamy nasze serie wydawnicze, z których każda skierowana jest do określonej grupy odbiorców. Polecamy Państwu nasze ostatnio wydane pozycje:

1. A. Bajor – „Z zagadnień form bibliografii”. A-5, str. 164, cena 25 zł.
2. B. Sosińska-Kalata (red.) – „Od informacji naukowej do technologii społeczeństwa informacyjnego”. B-5, str. 288, cena 46 zł.
3. M. Pietrzak – „Retoryka na co dzień”. A-5, str. 124, cena 25 zł.
4. C. Markowiak-Luty, M. Luty – „Poetki Polskie – scenariusze wystaw”. B-5, str. 128, cena 24 zł.
5. J. Woźniak-Kasperck – „Podstawy budowy tezauryusa. Poradnik”. A-5, str. 103 (w druku).

Wkrótce:

J. Woźniak-Kasperck, P. Bieńczyński (red.) – „Opracowania rzeczowe”.

Czego się mogą Państwo spodziewać w 2006 r.?

Długo oczekiwany podręcznik „Informacja naukowa” – praca zbiorowa pod redakcją prof. Z. Żmigrodzkiego. W pierwszym kwartale: nową książkę prof. J. Kołodziejkiej oraz materiały z konferencji pt.: „Dygitalizacja zbiorów bibliotecznych” i kilkanaście innych fachowych tytułów.

WYDAWNICTWO



**KUPIJCIE I CZYTAJCIE WYDAWNICTWA SBP
LICZYMY NA WAS!**

WYDAWNICTWO



WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2006 r. wynosi 29,70 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- **Adres do korespondencji:** „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (022) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl



Życzymy Wam sukcesów w nauce.

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

POLECAMY NASZE CZASOPISMA

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze
w bibliotekarstwie i informacji naukowej

BIBLIOTEKARZ. Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA. Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ. Od 1993 r. czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY. Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawany wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna Biblioteka i Biuletyn EBIB. Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.

Adresy: <http://ebib.oss.wroc.pl.>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl



**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ NASZEGO WYDAWNICTWA
możesz zamówić:**



Pisemnie	– Dział Promocji i Kolportażu 02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie	– (0-prefiks - 22) 825-50-24; 608-28-26
Faks	– (0-prefiks - 22) 825-53-49
E-mail:	sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP – Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu – Al. Niepodległości 213. Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

**KUPUJCIE U NAS! BEZ NASZYCH KSIĄŻEK
ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY**